Nr 145. Dnia 2 lipca. Środa. Dnia 20 czerwca (2 lipca) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się miesięcznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Nawiedzenie N. Marji P. i Ś. Ottona
Jutro: Ś. Heliodora i Anatoljusza Bisk.
Piątek: Ś. Józefa Kalasantego W.
Sobota: Ś. Filomeny Panny M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 45 | Długość dnia godzin 16 minut 37
Zachód „ „ 8 „ 22 | Ubyło „ „ — „ 6

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Dominiki Panny M.
Poniedziałek: Ś. Pulcherji P.
Wtorek: ŚŚ. Elżbiety M. i Kiliana B.
Środa: Ś. Anatolji Męczenniczki.

— W bieżącym miesiącu lipcu przypadają jeszcze odpustowe nabożeństwa w świątyniach naszych jak następuje:

Dnia 6-go: św. Józefa Kalasantego, w kościele N. Marji Panny Łaskawej, przy ulicy Świętojańskiej.

Tegoż dnia: Poświęcenie kościoła, w kościele parafialnym św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

Tegoż dnia: w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście dalszy ciąg odpustu Nawiedzenia N. Panny Marji, a 7-go, 8-go i 9-go czerdziestogodzinne nabożeństwo.

D. 10-go: Nowenna do św. Wincentego à Paulo, godzinie 7-mej rano w kościele św. Krzyża;

D. 11-go Przeniesienie relikwji św. Benedykta, w kościele św. Kazimierza, na Nowem-Mieście;

Dnia 13-go: Opatrzności Boskiej, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, odpust zupełny, z oktawą, w końcu której w ostatnich trzech dniach odbywać się będzie czterdziestogodzinne nabożeństwo;

Dnia 16-go: Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, z oktawą i czterdziestogodzinnem nabożeństwem;

Tegoż dnia: w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, także z oktawą, jak do uroczystości Nawiedzenia;

Tegoż dnia: w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, z całą oktawą.

Dnia 19-go: Św. Wincentego à Paulo, w kościele parafialnym św. Krzyża;

Dnia 20-go: Poświęcenie kościoła, w kościele N. Panny na Nowem-Mieście;

Dnia 22-go św. Wincentego à Paulo, odpust zupełny w kościele instytutowym św. Kazimierza na Tamce;

Tegoż dnia: św. Marji Magdaleny, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta;

Dnia 26-go: Św. Wincentego à Paulo, w kaplicy szpitalnej Dzieciątka Jezus.

Tegoż dnia: Św. Anny, Matki N. Marji Panny, w kościele tegoż imienia, przy ulicy Krak.-Przedmieście; a w kościele Opieki św. Józefa, na Krak.-Przedm., wprost ulicy Królewskiej, dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich.

Dnia 27-go: Świętej Marji Magdaleny, w kościele Świętej Anny.

Tegoż dnia: w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta — i Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, obchód uroczysty św. Anny.

Tegoż dnia także: Odpust miesięczny w kościele Powązkowskim.

— W dniu 7-mym b. m., t. j. w przyszły poniedziałek, wychodzi z kościoła św. Ducha przy rogu ulic: Długiej i Freta, kompanja pobożnych, udając się na odpust Matki Boskiej Szkaplerznej do Częstochowy.

Odpust rzeczony przypada dnia 16 b. m.

Przed wyjściem więc pobożnych odprawioną zostanie w pomienionym kościele przez rektora tejże świątyni JX. Zygmunta Chełmickiego, uroczysta Wotywa w kaplicy Matki Boskiej, przed Jej cudownym obrazem, po której skończeniu odbędzie się stosowna nauka i udzielonem zostanie pobożnym pielgrzymom błogosławieństwo na drogę.

— *Obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych.* — Od pewnego czasu zaczęły obiegać pomiędzy ludnością wiejską pogłoski i wieści o mającym jakoby nastąpić wkrótce powszechnym nowym podziale gruntów. Na mocy osobnego Najwyższego rozkazu Najjaśniejszego Pana obwieszczam, że ani teraz, ani z następstwem czasu nie będzie i być nie może żadnych dodatków do gruntów włościańskich. Przy działaniu naszych praw co do własności, nie może nigdy wydarzyć się taka nieprawda i krzywda, ażeby ziemia, przyznana komukolwiek trybem prawnym, odebraną została właścicielowi legalnemu i oddana komu innemu. Sami włościanie są właścicielami gruntów nadanych im na zasadzie ustaw Najwyżej zatwierdzonych 19-go lutego 1861 r. Na mocy prawa korzystają oni spokojnie ze swych gruntów i rozporządzają się niemi i służy im prawo nabywania nowych cząstek gruntów od innych właścicieli na drodze dobrowolnej z nimi umowy. Prawa przeto nasze pozostawiają każdego przy swojem i nie pozwalają nikomu kusić się na cudze. W ten sposób, wraz z własnością włościańską i wszelką inną, ochrania się także spokojność całego państwa. Pogłoski fałszywe o nowym podziale gruntów i o dodatkowych na rzecz włościan cząstkach roznoszone są po wsiach przez ludzi mających złe zamiary, potrzebujących jedynie bałamucić lud i naruszać spokojność powszechną. Niestety, pogłoski te przyjmowane są nieraz na wiarę przez ludzi prostodusznych, którzy komunikują je innym, nie domyślając się podstępu i nie zastanawiając się nad tem, na jakie nieszczęście mogą oni przez to narazić się sami i narazić innych. W wykonaniu Najwyższej woli Najjaśniejszego Pana, ostrzegając ludność wiejską wobec złych i podstępnych podszeptów, wkładam na władze wiejskie, gminne i policyjne obowiązek śledzić bacznie i niezmordowanie za ukazywaniem się mających złe zamiary rozsiewaczy wieści, oraz starać się wszelkiemi sposobami przemawiać do przekonania tych, którzy wprowadzeni zostali w błąd, i powstrzymywać ich od szerzenia szkodliwych zmyśleń.

Minister spraw wewnętrznych, sekretarz stanu Jego Cesarskiej Mości, L. Makow.

16 czerwca 1879 r. St. Petersburg. (*Pr. Wiest.*)

Zapasy z zulusami.

— *G. L.* — Śmierć księcia Napoleona zapewniła kartę w historji „czarnej wojnie“, która inaczej, jak tyle innych wojen kolonjalnych, byłaby poszła w zupełną niepamięć.

Im dalej kolonje angielskie na południe Afryki posuwają się w głąb kraju, tem krwawsze i częstsze musza staczać walki z pierwotnemi mieszkańcami.

Holenderska republika transwalska, pokonawszy największe wstępne trudności, przyciśnięta następnie do muru przez swoich sąsiadów zulusów, udała się do Anglji o pomoc.

Kilka wojskowych demonstracyj ze strony anglików wystarczyło dla powściągnięcia napadów zuluskich.

Ale przysługę tę musieli opłacić *boerowie* utratą własnej niezależności.

Zulusowie przyszli naraz w posiadanie wielkich zapasów broni palnej, a równocześnie z niemałem zdziwieniem spostrzegli *boerowie*, że z miejskiego arsenału w niewytłómaczony sposób znikły nagromadzone tam zapasy broni.

Wspaniałomyślnie podał wtenczas rękę bezbronnym *boerom* angielski minister kolonji, ale też równocześnie republika ich przestała istnieć.

Z drugiej strony zulusowie, pozbawieni spodziewanego łupu, zaczęli zapuszczać zagony we wszystkich kierunkach, a nawet na terytorjum kolonij angielskich; anglikom nie pozostało nic innego, jak rozpocząć wojnę, a lubo o ostatecznym jej rezultacie nie może istnieć żadna wątpliwość, to jednak czeka anglików jeszcze bardzo długa i ciężka robota.

Podczas, gdy wszystkie dawniejsze wojny afrykańskie były tylko polem do pozyskania tanim kosztem wojennych laurów, obecna wojna pochłania miljony, które jeszcze w najbliższym czasie podwoją się albo potroją.

Wieść niesie, że pruscy emigranci, którzy w swoim kraju odbyli służbę wojskową, zaprowadzili pomiędzy zulusami wyborną organizację wojskową.

W swojej sześćdziesięciotysięcznej armji posiadają zulusowie gwardję i landwerę, biją się z niesłycha-

NA DNIE JEZIORA.

NOWELLA

PRZEZ

FLORENTYNĘ NIEWIAROWSKĄ.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 144).

Zygmunt nie odpowiedział wcale — skłonił się tylko zimno — i odszedł.

Upadłam na kolana — łzy gorące rzuciły mi się z oczu, moczące szare piórka ptasząt w gnieździe, łkanie mej piersi mięszało się z ich żałośnym piskiem.

Próbowałam oczucić ich matkę — rozgrzewałam zesztywniałą ptaszynę własnym moim oddechem — niestety — nadaremnie!

Zgłodniałe pisklęta trzepotały się w gniazdku, aż wreszcie — ucichły.

Zmysły mnie opuściły — omdlałam.

Gdym otworzyła oczy, leżałam w łóżku — ojciec i pani Gniazdecka czuwali nademną.

Byłam tak osłabioną, że nie mogłam przemówić do nich ani słowa.

Noc przepędziłam jakby w gorączce!

Słyszałam wciąż bowiem trzask gałęzi — łoskot siekier i widziałam pięć główek ptasich z otwartemi żałosną skargą dzióbkami.

Zamykałam oczy — zatykałam uszy — i krzyczałam głośno — przerażona.

Ah! co to była za noc okropna!

IV.

Srebrne Stawy 18 lipca.

Wczoraj rano obudziłam się już spokojniejsza nieco, ale czułam się tak wyczerpaną z sił, że zaledwie zdołałam dojść do mojej nowej altanki.

Pani Gniazdecka przypatrywała mi się tak badawczo, że całą siłą woli powstrzymywałam się, by nie krzyknąć — wreszcie spytałam:

— Czy przez noc dzisiejszą zmieniłam się tak bardzo, że mi się pani tak przygląda?

— Nie, zauważyłam tylko, że nie masz na palcu pierścionka zaręczynowego. Czyś go schowała Lili, lub zgubiła może?...

Według zwyczaju, wzięłam wyrazy staruszki za złośliwość i czułam, że mi krew nabiega do twarzy.

— Ah! prawda—zawołałam—musiałam go zgubić w ogrodzie. Trzeba kazać poszukać tego klejnotu!... No a jak się nie znajdzie... mniejsza o to! Przecież pan Zygmunt żyje, może więc kupić inny.

— Ależ to wróży nieszczęście taka zguba! — krzyknęła strwożona pani Gniazdecka.—Obrączkę tę muszę odnaleść koniecznie!

Zerwała się z ławeczki i poszła szybko w stronę mej ulubionej ścieżynki, gazie był stary, mchem obrosły kamień.

— Co wszyscy pomyślą sobie, gdy Zygmunt nie przyjedzie już tu więcej? Co powie ojciec?— zapytałam siebie w duchu — i... i — dodawałam z cichem w duchu łkaniem — i, jak ja żyć zdołam... bez niego!...

W tej chwili wszedł ojciec — z listem w ręku.

— Lili — zawołał— mam dla ciebie dobrą nowinę.

— Jaką—zapytałam?

— List od Zośki.

— Od Zośki — powtórzyłam machinalnie, gdyż w tej chwili mało mnie obchodził świat cały — a cóż dopiero przyjaciołka.

Przeczytałam list i rzekłam:

— Zośka przyjedzie do nas — prosiłam ją o to — trzeba więc jutro rano wysłać konie na stację do X. Pani Gniazdecka może raczy naprzeciw niej pojechać. Zosia bowiem jedzie sama jedna tylko. Ja czuję się słabą i zapewne nie będę mogła wstać tak rano.

— Co tobie jest Lili? — spytał ojciec.

— Nic ojczeńku!— odpowiedziałem pomięszana.— Czy coś szczególnego dostrzegłeś we mnie?

— Naturalnie, moja mała. Jesteś dziś jakaś nie swoja; nie cieszysz się nawet z przyjazdu twej ukochanej Zośki. A zuch dziewczyna. Sama jedna puszcza się w drogę.

— Owszem, cieszę się — szepnęłam.

— Lecz jakoś nie szczerze — zauważył ojciec. — Ale, ale, co to znaczy że Zygmunta dotąd tu jeszcze niema?

Nachyliłam się po spadły z kolan kwiatek, aby ukryć wzruszenie!

Ojciec dostrzegł je — i uśmiechnął się.

— Ej! Coś tam pewnie zaszło pomiędzy wami— rzekł — pokłóciliście się... co?

— Troszkę — odpowiedziałam z przymuszonym uśmiechem.

nem męztwem, a zapoznawszy się z odtylcówkami, doszli do takiej perfekcji w celnem strzelaniu, że nie ustępują najcelniejszym strzelcom europejskim.

Tak więc w swoim kostjumie... „adamowym“, gdyż całe umundurowanie stanowi skórka z wydry i pióro czaple na głowie kędzierzawej, jest zulu dzielnym żołnierzem, który z nagą piersią uderza na ziejące ogniem i kulami baterje, nie zważając na to, że koło niego padają setki towarzyszów.

Gdy wiadomość o strasznej klęsce pod Izandlhawaną nadeszła do Anglji, powstało ogromne oburzenie, które przedewszystkiem zwróciło się przeciw lordowi Chelmsfordowi, naczelnemu dowódcy całej wyprawy; stronnicy jenerała składali całą winę na Bulwera, komendanta wojsk kolonjalnych, podczas, gdy strategicy dziennikarscy przypisywali całe nieszczęście ministrowi wojny, z Londynu kierującemu wyprawą.

Tymczasem *boerowie*, nienawidzący z całego serca anglików, którzy im „ukradli republikę“, zajęli groźne stanowisko, domagając się przywrócenia dawnej niezależności.

Dopiero po dwóch miesiącach udało się Chelmsfordowi dotrzeć na nowo do Izandlhawany i pogrzebać kości poległych anglików.

Tymczasem król Cetewayo kazał podpalić wszystkie prerje swojego kraju, tak, że 6,000 koni i zwierząt jucznych, jakie z sobą przyprowadzili anglicy, pozostało zupełnie bez paszy.

Według zeznań wracających jeńców, Cetewayo wie bardzo dobrze o wszystkich ruchach wojsk angielskich, a nawet o usposobieniu panującem w Anglji samej; każe sobie bowiem tłómaczyć niektóre ustępy z *Timesa*, a nadto bierze jeńców na tortury, aby wymódz na nich zeznania.

A szczególniejszego to rodzaju są te tortury, o jakich świat cywilizowany przedtem nigdy nie słyszał...

Nieszczęśliwemu jeńcowi przyrzeka on naprzód harem, byleby się dał zaciągnąć do szeregów murzyńskich, a dla wystawienia go na pokusę, każe defilować przed nim pół kompanji czarnych zbrojnych dziewic.

Gdy jeniec oprze się tej pokusie, wtedy, jak pisze *Standard*, „dla strasznego kontrastu“ zamyka go w towarzystwie gromady najbrzydszych i najstarszych kobiet, których zadaniem jest dręczyć nieszczęśliwego we dnie i w nocy pazurami, aby złamać jego upór.

Cetewayo udaje, że chce się poddać, ale układy nie doprowadziły dotąd do żadnego skutku, gdyż anglicy żądają wydania wszystkiej broni, na co Cetewayo pod żadnym warunkiem przystać nie chce.

Taka klęska jak pod Isandlhawaną może zachwiać powagę Anglji w rozmaitych częściach świata, wiadomo zaś, że właśnie na tej powadze, którą umieli zjednać sobie anglicy, opiera się ich panowanie nad miljonami kolorowych poddanych.

To też umysły myślące w Anglji ogarnia coraz większa obawa.

Tymczasem w drodze do Przylądka Dobrej Nadziei znajduje się już inny naczelny dowódca, jenerał Wolseley, aby uratować to, co jeszcze można.

Ma on postawić królowi zulusów do wyboru: albo poddanie się, albo aneksję.

SCENA STOŁECZNA
WOBEC PROWINCJONALNYCH.

—*X*— Zwyczajnie nazywamy teatr warszawski sceną stołeczną.

Wyraz ten, użyty we właściwem, nieartystycznem znaczeniu, ma tutaj swoje prawa i z takiego punktu widzenia pierwsi zawsze z ochotą przydomek ten zachowalibyśmy.

Chodzi jednakże o to, czy wysokiemu pojęciu odpowiada rzeczywistość? czy wartość artystyczna sceny warszawskiej licuje z godnością przydomku, który nosi — i czy dokładne a sumienne porównanie poziomu, zdobytego przez inne większe sceny nasze wykazuje istotnie na korzyść sceny stołecznej tę nadwyżkę wartości, która w odpowiednim stanęłaby stosunku do wyróżniającego ją miana.

Aureola blisko wiekowej chwały zdobi czoło tego teatru, po którego deskach stąpały poważne kroki Werowskich, Kudliczów, Leduchowskiej, Halpertowej, a którego najświeższa historja wiąże się z pracy talentów o tak wysokim pokroju artystycznym jak Żołkowskiego, Królikowskiego, Rychtera, Panczykowskiego, Świeszewskiego, Rapackiego, Modrzejewskiej, Palińskiej, Bakałowiczowej, Derynżanki i Popielówny...

Gdyby nie przemawiały tu inne, ogólniejsze względy, to już zbiorowa działalność tak wyborowych sił wystarczyłaby na podstawy dla koturnu, na który dźwigamy chętnie i zasłużenie scenę warszawską.

A jednak na tym słonecznym horyzoncie są ciemne punkta, które tyle nieraz pomroku zarzucają na pozorną pogodę jasnego błękitu, że przychodzi nam się częstokroć spierać z własnym sądem o rozwiązanie pytania: czy tu doprawdy noc czy dzień panuje, czy grzejemy się w świetle, czy marzniemy od zimna?

Sławy „Komedji francuskiej“ nie tworzą Sara Bernhardt i Delaunay z Gotem, wiedeńskiego „Burgtheatru“ pani Wolter z Larochem, Sonnenthalem i Lewińskim. Zapewne są to szczytne obeliski, które strzelając wysoko w górę ponad fasadę gmachu artystycznego, potęgują niezmiernie zewnętrzne wrażenie jego wysokości, ale gdyby ogólny poziom sztuki nie dosięgał tam pewnej wysokiej miary, gdyby nie było szeregu silnych, barczystych karjatyd, na których te naczelne postacie wyrastają, to możnaby powiedzieć, że francuzi i niemcy mają kilka wielkich imion teatralnych, ale nie wypadałoby przyznawać, że mają dobry teatr. Wartość każdej sceny polega na pracy zbiorowej, na siłach drugo i trzeciorzędnych, które pod sterem umiejętnym zestrajają się w pewne idealne akordy, stanowiące przedmiot estetycznego upodobania i podziwu.

Zauważmy scenę *par excellence* stołeczną, scenę, która prawie ten sam zachowuje stosunek do innych w swoim kraju, co warszawska do prowincjonalnych: wiedeński teatr nadworny. Wszystkie teatry niemieckie chętnie wyrzekły się od dawna zaściankowych ambicyj na rzecz tej nieporównanej instytucji i oddały jej niepodzielny prymat nad sobą... Ponieważ pracownicy zawodu dramatycznego są śmiertelni, i falanga wzorowych artystów tej sceny przerzedza się i przekształca z każdym rokiem jak wszędzie,—przeto i pan Dingelstedt zmuszony jest jak i wszyscy dyrektorowie teatrów oglądać się rokrocznie za nowemi siłami. Debiutów we wiedeńskim „Burgtheatrze“ bywa co roku może nawet więcej, niż u nas. Tylko teorja debiutów inaczej się ukształtowała, nie dziw też, że do innych dochodzi się wyników.

P. Dingelstedt (dawniej tak samo pan Laube) nie czeka dopóki do drzwi teatru nie zapuka jaki młodzieńczy aspirant sztuki, któremu w piersi płoną wszystkie ognie zapału, ale który potrzebowałby na razie jeszcze — abecadła... Stało się to już piękną i wielce przestrzeganą tradycją, że do bram pierwszej sceny niemieckiej („do sceny stołecznej“) nie ośmieli się zakołatać debiutant, który na innych „prowincjonalnych“ scenach nie przebyłby chrztu długoletniej szkoły, nie stworzyłby sobie tam już podstaw rutyny, doświadczenia, form urobionych, wytrawnego zaokrąglenia, a nawet repertuaru... Pierwsi artyści i artystki „scen prowincjonalnych“ są jedynemi debiutantami, którym podwoje czcigodnej sceny stołecznej stoją otworem... Powodzenie tych pierwszych nawet artystów nie bywa tam zawsze szczęśliwem — poziom sztuki, na który wydźwignęła się tamtejsza scena za pomocą tej metody, jest tak wyrobioną, że nawet „gwiazdom“ prowincjonalnym nie łatwą bywa rzeczą, pomieścić się w tak dostojnem „ensemblu“. Ale skoro taki debiutant przyjęty raz zostanie do składu tej doborowej truppy, to umie się on od razu dostroić do ogólnej miary, wskutek czego unika się niebezpieczeństwa owych przykrych dysonansów, które urastają z bezpośredniego zetknięcia się żywiołów wręcz z sobą sprzecznych naturą i wymiarami—olbrzymów i karłów.

Tak się przechowuje za granicą tradycja „stołecznej sceny“ i atmosfera najdoskonalszej sztuki.

Wręcz odmienna metoda doprowadza warszawski teatr do przeciwnych rezultatów; braki, wytwarzające się w naszym ensemblu, bywają zwyczajnie — przynajmniej od szeregu lat—wypełniane sposobem, który zapewne nawet w decydujących sferach nie budzi zaufania, a którego następstwa uwydatniają się coraz bardziej rażącemi kontrastami w ogólnym ustroju artystycznej działalności naszej sceny, obniżają wartość jej produkcji, a — dodajmy—szkodzą bardzo dotkliwie kasie teatru.

Młodzik, który u prywatnego nauczyciela, zwyczajnie jednego z artystów warszawskich, dotknął się z wierzchu elementów sztuki scenicznej, lub mizerny aktorek sceny prawdziwie prowincjonalnej, który zaczerpnął więcej zarozumiałości i blagi, niż wykształcenia i rozsądku, na deskach teatrzyku w Radomiu, albo Płocku, zdobywa z niewielkim zachodem prawo debiutu na pierwszej scenie krajowej; otrzymuje niewielką rólkę, po której prasa zmuszoną się uczuwa wytknąć mu brak najpierwotniejszych wyobrażeń o technice aktorskiej, i po wykonaniu tej rólki, za jakie 30 albo 40 rs. gaży miesięcznej, zaliczanym bywa najczęściej do składu artystów sceny stołecznej.

W życiu teatralnem, w stosunku wzajemnym scen wyrabia się wszędzie za granicą naturalna hierarchia. Wszędzie dla sceny pierwszorzędnej pracują, jako szkoły przygotowawcze, sceny drugorzędne, u nas

---

— Znalazłam go! znalazłam! — wołała, biegnąc, zdyszana pani Gniazdecka!

Wzięłam z rąk jej pierścionek i obracałam go w palcach. Nie śmiałam już teraz włożyć na palec drogiego mi klejnotu?

Zygmunt nie przyjechał! Oh! jakiż dzień ten był długi —jakże smutny!...

V.

Srebrne Stawy 20 lipca.

Musiałam od rana zebrać wszelkie siły, aby nie wydać się smutną przed Zośką, po którą ojczulek pojechał sam na stację—wprawdzie bliską bardzo od nas.

Usiadłam w owej nieszczęsnej altance, która mnie tyle już łez kosztowała i oczekiwałam ich przyjazdu.

— Aha! pan Zygmunt jedzie—zawołała pani Gniazdecka, stojąc w progu salonu.

Boże! Jakżem uczuła się szczęśliwą w tej chwili, lecz chcąc ukryć przed ciekawemi oczyma pani Gniazdeckiej moje pomięszanie, odeszłam w głąb ogrodu.

Zygmunt znalazł mnie tam, siedzącą na owym pamiątkowym kamieniu.

Pierwsze jego spojrzenie padło na moją rękę, na której palcu nie było pierścionka.

— Lili!—zawołał z wyrzutem — przecież nie spełnisz tego coś wczoraj wyrzekła! Ty wiesz, że nie mógłbym żyć bez ciebie!

Mój pyszny szatan cofnął się upokorzony przed uczuciem miłości, która całą siłą młodego serca uderzyła mi w piersi.

Powstałam z kamienia, aby wyciągnąć ręce ku Zygmuntowi i wlać w serdeczny uścisk wszystkie żale duszy w zamian za [illegible]czenia, jakie mu sprawiłam. Lecz niestety! Na ścieżce ukazała się Zośka — płosząc romantyczne zakończenie tej sceny.

Pobiegłam naprzeciw niej i wyznaję, że nie doznałam przyjemnego wrażenia, spojrzawszy na moją koleżankę, która z małej niedawno jeszcze pensjonarki wyrosła teraz na uroczą dziewicę i przedstawiła się oczom moim jako ucieleśniony mój ideał piękności niewieściej.

Takie to właśnie złociste sploty pragnęłam posiadać na mojej głowie i rozporządzać parą takich, jak u niej ócz turkusowych. A cóż dopiero działo się w mej duszy, gdy Zośka uśmiechnęła się wdzięcznie...

Podobny uśmiech mają tylko twarze dzieciaków, ucieszonych widokiem nowego cacka, lub gdy odnajdą ukrytą przed niemi na żart — matkę.

Spojrzałam na Zygmunta.

Zdawał się być oczarowany tem uroczem zjawiskiem.

Myśl przepraszania go za doznane krzywdy uleciała daleko odemnie, na tysiąc mil.

Po dopełnieniu wzajemnych przedstawień szliśmy wszystko troje obok siebie.

Zauważyłam, że oczy Zośki przechodziły zwolna z twarzy Zygmunta na moją i z mojej na jego, kolejno i ustawicznie.

Porównywa nas, myślałam i uznaje zapewne, że on wart piękniejszej żony—takiej naprzykład, jak ona!...

Skubałam po drodze listki z krzewów dzikiego głogu i przeklinałam przyjazd Zośki, która jeszcze przed kilku miesiącami była mi tak drogą i pożądaną.

Doszliśmy tak aż do altanki.

Zośka spojrzała przed siebie — później w górę i załamała rączki.

— Mój Boże! Pewnie wicher złamał wam topolę? U nas tak samo, wyrwał białą brzozę, rosnącą tuż pod oknami! Wyobrażam sobie Lili, jak musiałaś płakać stratę tego drzewa gdyż co do mnie, podczas pierwszych nocy po wyrwaniu brzozy sypiać nie mogłam. Brak mi było szmeru jej listków... Szmer ten piastował mnie kiedyś! O! żałowałam bardzo tego drzewa — i nic dziwnego! Ta biała brzoza była powiernicą moich marzeń — dodała ze smutnym uśmiechem.

— Co do mnie, nie jestem tak poetyczą!—odpowiedziałam—i nie przywiązuję żadnej wartości do drzew—świadków marzeń—do pieśni romansowej pary słowików, do zasuszonych listków—i do wszelkich tego rodzaju pamiątek — a urocza cisza wonnego sioła nudzi mnie zawsze i jedynie dla ojca to robię, że dotąd wciąż siedzę na wsi.

— A pan, panie Zygmuncie?—spytała Zośka, zwracając ku niemu różową twarzyczkę — czy także woli miasto, niż te szerokie pola i lasy? — Bo co do mnie, wyznaję, że pragnę zawsze żyć zdala od gwaru miasta, wśród cichej wioski. I... dokończyła deklamując z uśmiechem:

Tam posępną, dziką
Mazowsza muzyką.
Starych lasów szumem poić słuch:
Po cmentarzach dawnych,
Grobach ojców sławnych.
Słuchać z wichrem co ich gwarzy duch!

Umilkła uśmiechnięta jeszcze, lecz oczy jej pełne łez utonęły w dalekim, zamkniętym ciemnym wieńcem sosen krajobrazie—a wzrok mego narzeczonego spoczął na jej twarzy pobladłej nagle pod wrażeniem jakichś snadź bolesnych dla serca, wspomnień...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tylko stosunek ten wykrzywiono: troskę o przyszłość sceny warszawskiej powierza się bądźto nauczycielom prywatnym, bądźto teatrzykom czwartorzędnym. Ani gust wykształconej publiczności, ani kasa nie mają z tego pożytku. Wszakże ani razu prawie dotąd nie pomylono się, ilekroć wysłuchano głosu opinji i otworzono szranki stołecznego teatru talentom uznanym na innych większych scenach krajowych. Pamiętajmy, że to szczupłe grono pierwszych naszych artystów, które w ciągu ostatniego dziesięciolecia uzupełniło skład sceny warszawskiej, że pp. Leszczyński i Rapacki, że Modrzejewska, Derynżanka i Popielówna nie zameldowały się w gabinecie dyrektora teatru z białą, niezapisaną jeszcze kartą artystycznej przeszłości, ale przywiozły już ze sobą pewien zasób powodzeń, które publiczność warszawska skwapliwie zatwierdziła.

Metodę w tych kilku wypadkach z korzyścią dla sceny warszawskiej zastosowaną należy tylko podnieść do wysokości stałego systemu, a niebawem zdobędziemy te rezultaty, które zapewne i dla dyrekcji teatru nie byłyby niepożądanemi. Publiczność warszawska jest tak zamiłowaną w dobrym teatrze, a tak wykształconą, że dobra gra stanowi dla niej częstokroć ważniejszy czynnik, aniżeli nowa sztuka. Wszak śpieszy ona do teatru po dziesięć razy, ażeby oglądać jedną, po mistrzowsku graną rolę, potrzeba tylko zapewnić tę ochoczą, szlachetnych a harmonijnych wrażeń zawsze spragnioną publiczność, że w teatrze obaczy zawsze grę wytrawną, artystycznie skończoną, rozumnie wycieniowaną, a rychłe doświadczenie pokaże, jak rosnąć będą budżety dochodów, które przecież nie bywają obojętnemi nawet dla instytucyj, czerpiących zasoby ze środków państwowych.

Gdyby nawet względy etatu nie pozwoliły na obranie takiej metody w dziele skompletowania naszego grona artystycznego, to pewnemu zastojowi, pewnej monotonności, jaka przejawia się w repertuarze warszawskim, nieznającym prawie odmian w obsadzie ról, zapobiegłoby przynajmniej perjodyczne wzywanie wybitniejszych sił z innych stałych teatrów do ukazania się w rolach gościnnych na scenie miejscowej; uzyskałaby się przez to pożądana rozmaitość wrażeń, znalazła skala do zajmujących porównań, które zapewne i naszym artystom i ogólnemu smakowi przyniosłyby pewną korzyść; publiczność zainteresowałaby się żywo teatrem nawet w tych miesiącach, które stanowią dla poważnych widowisk scenicznych porę martwoty i kasowych deficytów.

Nie kreślilibyśmy tu naszych uwag, gdyby oniesmielało nas poczucie, że domagamy się rzeczy niepraktycznej, nie rentującej się materjalnie; lecz właśnie gruntowne przeświadczenie, że system ten zarówno wymogom estetycznym jak warunkom budżetu teatralnego zarówno przyniósłby korzyści, uprawniło nas do stanowczego podniesienia głosu w tej sprawie.

NIEDOSZŁY POEMAT *).

Z własnego życia pisałbym poemat,
Dopóki serce nieschłodłe—pamięta;
Gotowy miałbym do powieści temat,
Rozmowa z listów przeróżnych wycięta
Byłaby znośna—nawet na papierze
Różowym wydać ją pragnąłbym szczerze.

Serdeczne dzieje zecer by rozłożył,
Jak samo serce, słówko po słóweczku;
Na twojem biurku ślicznie bym położył,
Ty byś płakała nad nią, aniołeczku!
Tak bym potrafił twe serduszko drasnąć...
Przez nocy parę nie mogłabyś zasnąć.

W oczach by stawał ci obraz kochanka
Z groźbą w spojrzeniu, na palcu z obrączką,
Lecz choćby straszył cię jak widmo Banka,
Kartki byś drżącą przewracała rączką
Aż do ostatniej—ba! nawet *errata*
Nie pominęłabyś za skarby świata.

Są ludzie pełni talentu i smaku,
Którzy o rzeczach takich piszą prozą.
Ci ludzie wodę chcą nosić w przetaku,
Nie prawdaż Muzo?—Czytalem ze zgrozą
Niedawno romans sklecony dość gładko,
Gdzie ona już na wstępie jest mężatką.

A on... lecz mniejsza—i przyznać się muszę,
Bolałem nad tem, pomimo zajęcia,
Że tak płomiennie kochające dusze
O mowie bogów nie mają pojęcia.
Bo to widzicie—jakoś brzmi inaczej
Kocham bez *szlocham*—chociaż jedno znaczy.

I cały słownik czułości niewieściej,
Nim się w akordy dźwięczne nie rozpadnie,
Czemże jest?—gammą bez najmniejszej treści.
Poeta niebu błyskawicę kradnie,
Którą rozświeca ciemnych słów zawiłość!
Serce—w rozterce—czytaj: „wielka miłość“.

Pisałbym czule, wzniośle, ręce obie
Kładłbym na serce jakby na klawisze,
Potem bym strzaskał lirę na twym grobie—
Pisałbym... Szkoda że nic nie napiszę.
Szkoda—lecz nigdym nie chował w żawnice,
Więc wyschły dawnych cierpień powiernice.

Czesław.

*) Z wydanych w tych dniach „Poezyj“ Czesława.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Praw. wiest.* w jednym z ostatnich numerów pomieszcza rozporządzenie, na mocy którego za płacę urzędniczą, od której przy podwyżce ma być pobierany stempel, należy uważać wszelką płacę stałą, z jakichkolwiek funduszów i w jakiejkolwiek formie pobieraną, a mianowicie pensję, stołowe, djety, na mieszkanie i wszystkie inne płace dodatkowe.

= Wyspy Antigna, Monserrat, Merois, św. Krysztofa (Kitts) i Wagińskie (Indje zachodnie) z dniem 31 czerwca podlegają ogólnej taryfie.

= Dowiadujemy się w dalszym ciągu następujących szczegółów o działalności warszawskiej podkomisji kolejowej pod prezydencją barona Mengdena zostającej. Podkomisja ta w dniu 4-tym b. m. wyjeżdża z Warszawy dla zbadania kolei warszawsko-brzeskiej. Do składu komisji między innymi należą: prof. warszawskiego uniwersytetu p. Symonienko, któremu powierzono zbadanie drogi żelaznej pod względem ekonomicznym, p. Petlin, obowiązkiem którego będzie rewizja linji pod względem technicznym i p. Binder mający się zająć kwestjami eksploatacji. Podkomisja przybędzie do Mińska gubernjalnego dnia 5-go b. m., do Borysowa, Orszy i Smoleńska—dnia 7-go, do Wiaźmy—dnia 11-go, do Możajska—12-go i tegoż dnia do Moskwy. Na wszystkich stacjach podkomisja będzie przyjmowała wszelkiego rodzaju ustne i piśmienne zawiadomienia we wszystkich językach. W ogóle zaznaczyć należy, że czynności warszawskiej w wielu względach mają łączność z działalnością centralnej komisji petersburskiej pod prezydencją jenerała Baranowa, badania której dochodzić winny aż do Warszawy. Komisja petersburska, jak wiadomo, zwiedzała w tych dniach Warszawę i pobieżnie przeglądała linje tutejszych kolei, zaś dnia 26-go z. m. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie dwóch komisyj w kwestjach dotyczących ich obudwu.

= W ostatnim rozkazie prezydenta miasta czytamy co następuje: „W ostatnich czasach ceny produktów na rynkach tutejszych, w szczególności zaś mięsa — znacznie się podniosły. Powody tej niepomiernej zwyżki nie są jasne i widoczne i za główną jej przyczynę uznać można rozpowszechnienie się w znacznych rozmiarach przekupu, nie dającego możności zakupywać produkty z pierwszej ręki. Osoby, zajmujące się takiemi obrotami handlowemi, nabywają dowożone do miasta produkta za rogatkami, a czego nie zdołają tam kupić, starają się rozkupić po dostawieniu na rynku— w celu odprzedaży z zyskiem dla siebie i szkodą dla konsumentów. Biorąc na uwagę, że energiczniejsza działalność w tym kierunku policji wykonawczej i służby targowej może co najmniej osłabić szkodliwą działalność przekupniów, i że zgodnie z istniejącemi prawami zakupywanie przez nich produktów na rynkach miejskich może się odbywać jedynie po 11-tej godzinie zrana — polecam nadzorcom targowym i podwładnej im służbie najtroskliwiej dopilnować, aby prawo to było ściśle wykonywane i ażeby niewypełniający przepisy pociągani byli do odpowiedzialności sądowej. Głównie zważać należy, aby handlujący mięsem przed godziną 11-tą rano nie zbywali go przekupniom w większych partjach. Dla uzyskania w tym celu współdziałania policji — zniesiono się z p. oberpolicmajstrem miasta Warszawy“.

= Wydział nauk przyrodzonych ogłosił na rok 1879/80 temat do rozprawy na medal pod tytułem: „Rys wszelkich poszukiwań geologicznych, dokonanych w Królestwie Polskiem od czasów Jerzego Bogumiła Puscha (zmarłego w 1846 roku 2 października) aż do czasów obecnych“.

= Wychowaniec uniwersytetu warszawskiego, pan Tadeusz Zdziechowski, obronił na stopień kandydata nauk filologicznych rozprawę swoją pod tytułem: „Hymny Kallimacha“.

= Podobno z początkiem przyszłego roku szkolnego gimnazjum V z ulicy Zielnej, gdzie się obecnie znajduje, przeniesione zostanie do domu przy rogu ulic Senatorskiej i Miodowej, natomiast zaś otwartą tam będzie szkoła realna, dotąd lokująca się przy ulicy Jezuickiej. Prócz tego gimnazjum trzecie męzkie z gmachu pomisjonarskiego, który prawdopodobnie zostanie zajęty na gimnazjum wojskowe, ustąpi do lokalu szkoły realnej na Jezuickiej. Wiadomości te zresztą podać winniśmy z zastrzeżeniem, urzeczywistnienie się ich bowiem zależy od wielu względów.

= W czytelni studenckiej uniwersytetu warszawskiego urządzanym zostaje oddział stały dzieł potrzebnych przy pisaniu rozpraw.

= Bibljoteka główna (przy uniwersytecie), z powodu wakacji, otwartą jest obecnie dla czytającej publiczności tylko w poniedziałki, środy i piątki, od godziny jedenastej do drugiej.

= W szkole handlowej prywatnej z końcem b. roku szkolnego otrzymali patenta z ukończonego kursu nauk: Arnold Alfons, Barburski Jan Edward, Bocheński Konstanty, Braunstein Abraham, Chlipalski Jan, Ohrzanowski Bolesław, Głowacki Tadeusz, Gralewski Stanisław, Kwiatkowski Ludwik, Lipski Samuel, Lier Juljan, Machonbaum Edward, Młodowski Zygmunt, Móchliński Aleksander, Morozowicz Stanisław, Sławoczyński Władysław, Tuszyński Kazimierz, Spielrein Naftal, Węgliński Stefan, Wiślicki Edward, Werner Henryk, Wścieklica Władysław i Załęski Kazimierz.

= Na pensji żeńskiej pani Marji Zielińskiej, przy rogu ulic Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej nr 35, w dniu 11 (23) b. m. i r. odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego. Otrzymały patenta ukończonego kursu nauk: Guzowska Kazimiera, Golińska Felicja, Czapikowska Józefa, Tonnówna Amelja, Warszawska Ewa, Lenkawska Eugenja, Hufnaglówna Stefanja. Nagrody w kl. wstępnej: Szulc Ludwika, Winawerówna Regina; w kl. 1: Paulówna Ludwika; w kl. 2: von Offenberg Wiktorja, Perlówna Michalina; w kl. 3: Jastrzębska Anna, Firstówna Jadwiga, Wojewódzka Zofja, Niemyska Kamilla; w kl. 4: Guzowska Kazimiera, Swiniarska Franciszka. W listach pochwalnych: w klasie wstępnej: Niemyska Wanda; w klasie 1-szej: Ostaszewska Emilja, Iżycka Marja, Stępowska Marja, Fajginówna Dorota, Jeżewska Józefa; w kl. 2: Gallanówna Helena, Tylińska Marja, Bilnicka Wanda; w kl. 3: Ostaszewska Julja, Jaczynicówna Bogumiła, Sawicka Zofja, Czapikowska Marja.

= Z literatury.

* P. Wł. Ordński wydał świeżo tom swoich pomniejszych prac dramatycznych.

Znajdujemy tu: „Piękną“, „Anteę“, „Helwię“, „Na targu“ i „Błazna“.

* Książka jubileuszowa J. I. Kraszewskiego znalazła tak szeroki popyt, że musiano zamknąć listę prenumeratów, gdyż liczba tłoczonych egzemplarzy (4,000) została już w całości zamówioną.

* Włodzimierz hr. Łoś, pisarz mało u nas dotąd znany a ceniony za granicą, rozpoczął w *Wieku* szereg historycznych szkiców, głównie na obyczajowej historji czasów stanisławowskich osnutych.

* Nową powieść J. I. Kraszewskiego zapowiada *Gazeta Polska*.

Tytuł jej „Zadora.“

Tenże dziennik wkrótce drukować zacznie „Stepy,“ opowiadanie Litwosa (Henryka Sienkiewicza).

* Świeżo wyszło z druku, jako odbitka z *Wędrowca*, studjum geograficzno-historyczne pod tytułem: „Zamek Melsztyn i jego zwaliska,“ napisane przez pana Marcelego Turkawskiego.

= Z teatru.

* Teatr letni tłumnie się wczoraj napełnił publicznością.

Witano artystę, który w ciągu kilkumiesięcznego na scenie naszej pobytu w roku zeszłym potrafił zdobyć sobie odrazu sympatję publiczności.

Gościem tym był p. Zakrzewski, zaangażowany do nas przez dyrekcję na letnie miesiące.

Pan Zakrzewski śpiewał wczoraj Lionela w „Marcie,“ to jest jedną z najlepszych partyj swego repertuaru i uwydatnił w niej znów wszystkie przymioty, które już dawniej tak pociągająco działały na słuchaczy: zapał, uczucie, przejęcie się sytuacją bądź liryczną, bądź dramatyczną i inteligencję widoczną w umiejętnem frazowaniu i w troskliwem przestrzeganiu odcieni dykcji muzycznej.

W jaki sposób upłyniony rok wpłynął na zasoby wokalne p. Zakrzewskiego, — trudno wnosić z wczorajszego przedstawienia, bo artysta zdawał się być niezupełnie usposobionym; co do sposobu traktowania śpiewu, możemy tylko powtórzyć dawniej już wyrażone zdanie: że nie zaszkodziłoby w nim więcej... prostoty.

Opera śpiewana była wczoraj gładko: kwartet w drugim akcie („Dobranoc“) wykonano z niezwy

kłem wykończeniem — a pani Dowiakowska tchnęła wiele uczucia i poezji w śliczny romans o róży.

* „Lohengrin" wystawiony być ma stanowczo w przyszłym tygodniu.

Nareszcie!

* Wkrótce wznowioną zostanie jednoaktowa komedja Zofji Mellerowej „Postanowienia", grana z powodzeniem przed laty kilku w Rozmaitości.

Główne role przypadły pani Lebrunowej i p. Prażmowskiemu.

* Pp. Zakrzewski i Wasilewski zaangażowani zostali w dniu wczorajszym przez impresarja sceny kijowskiej, na sezon ośmiomiesięczny.

= Zabawa muzyczna w parku Rudy guzowskiej na rzecz osad rolnych zapowiadana, odbędzie się stanowczo w przyszłą niedzielę dnia 6-go lipca.

Do Rudy przybywać można pociągami spacerowemi, a nadto dla dogodności publicznej wysłany będzie z Warszawy *extra* pociąg, który z powrotem wyjdzie z Rudy o godzinie 11-tej wieczorem.

Orkiestra p. Lewandowskiego rozpocznie produkcje swe o godzinie 5-tej.

Bufet urządzi restaurator resursy kupieckiej.

Nie wątpimy, iż liczne grono warszawiaków spędzi tu najprzyjemniej niedzielę!

= Huczno i wesoło było wczoraj na Saskiej Kępie!

Pięćdziesiąt par stawało w zgrabnym saloniku „pod dębem," do pląsów, aranżowanych dzielnie przez baletmistrza p. Filatyna.

Była to majówka, urządzona przez uczniów szkoły dramatycznej *in gratiam* imienin jej kierownika p. Derynga.

Przy obiedzie, spożytym na zielonej murawie, pp. Gerson, Niemojowski, Kotarbiński i inni wznosili odpowiednie toasty, a deklamacje i mowy uczniów cechowały się ciepłem serdecznem i głębiej odczutem zamiłowaniem przyszłego zawodu.

W upominku ofiarowano dyrektorowi okazały karton fotograficzny z wizerunkiem profesorów i uczniów szkoły, do którego dorobił Gerson ładnie, w prawdziwie artystycznym stylu pomyślaną kompozycję z bogatą ornamentyką alegoryczną.

Piękny ten utwór cennego pędzla powinien pojawić się na której z wystaw miejskich, bo ze wszech miar zasługuje na to.

= W ostatniej chwili doniesiono nam, iż wczoraj wybuchnął pożar w Siedlcach i zrządzić miał podobno szkody na rs. 60,000; wiadomość tę podajemy jednak z zastrzeżeniem.

= Dzisiaj, jak zwykle we środę, miał odejść statek parowy do Płocka.

Po rozprzedaniu jednak biletów, umieszczeniu pasażerów przekonano się, że „maszyna" na statku zepsuta.

Do godziny jedenastej usiłowano ją naprawić, lecz w końcu oznajmiono, że statek pójść nie może, gdyż reparacja dłuższego potrzebuje czasu.

Jutro dopiero o dziewiątej rano statek ma zabrać pasażerów do Płocka.

Fakt ten powinien skłonić administrację żeglugi parowej na Wiśle do urządzenia zapasowych statków, któreby używane były w razie zepsucia się przeznaczonego do drogi statku.

Uchroniłoby to pasażerów od wielu strat na czasie i pieniądzach.

= **Echa z prowincji.**

* Gmin wiejskich w gubernji lubelskiej, według wiadomości zebranych przez *Gazetę Warszawską*, jest 143.

W gminach tych przy końcu 1878 roku spełniało swe urzędy 135 wójtów, w 8 gminach obowiązki te sprawowane były zastępczo przez kandydatów.

Z powyższej liczby wójtów 130 było pochodzenia wiejskiego, 13 zaś mieszczan.

Tylko *38 było umiejących czytać i pisać*, 40 umiało tylko czytać, *65 przeto było całkowicie niekształconych.*

Pisarzy gminnych było 162, sołtysów 1,823.

Na utrzymanie administracji gminnej ściągnięto 216,382 rs. 50 kop., czyli przecięciowo na jedną gminę wypada po rs. 1,513 kop. 13.

* W zeszły poniedziałek w lubelskim sądzie okręgowym, po rozpoznaniu sprawy, niejaki Kelman Berkut za sprzedaż fałszywych kuponów skazany został na 8 lat ciężkich robót, Mendel Zylberbaum, za usiłowanie puszczania w obieg fałszywych banknotów, na osiedlenie w Syberji i Srul Szuch, za niedoniesienie o tem na rok więzienia.

* Jeszcze wylew.

Skutkiem rozlewu Wisły na terytorjum pow. miechowskiego (w kieleckiem) zniszczone zostały zasiewy w wioskach: Pobiednik mały, Morgi, Koźlica węgrzynowska i Odwiśle.

Szkody podawane są na rs. 10,495.

* W Błoniu świeżo przywiezione do budowy wapno niegaszone zapaliło się od deszczu.

Od wapna zapłonęła też leżąca słoma, a następnie owczarnia.

W owczarni ofiarą płomieni stało się kilkaset owiec!!

= Wczoraj byliśmy świadkami przykrej sceny.

Na ulicy Przejazd chwytano zbiegłego szaleńca...

Schwytany wydzierał się z całych sił — zebrany tłum straszył i przerażał go widocznie, drżał też na całem ciele jak w febrze.

Młodość i głęboki wyraz cierpienia na twarzy obłąkanego budziły ogólne współczucie.

= Tragiczne samobójstwo.

Donoszą nam z Kałuszyna, iż dnia 27 czerwca znaleziony został na cmentarzu ewangielickim nieżywy młody człowiek, liczący około 30 lat.

Padł on od samobójczego strzału rewolwerowego.

Przy nim leżał sześciostrzałowy rewolwer z wystrzelonemi dwiema kulami.

Młody człowiek nie był nikomu w Kałuszynie znany, widziano go tylko dnia poprzedniego przechodzącego szosą w stronie cmentarza.

Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dowodów i nazwisko jego pozostaje tajemnicą.

Znajdowała się tylko w jednej z jego kieszeni kartka, w której prosił, ażeby na jego ciele nie czyniono sekcji, ponieważ jest dobrym katolikiem, zmuszony zaś jest odebrać sobie życie dla wielkiej rozpaczy.

Prócz tego znaleziono kilkadziesiąt drobniejszych kartek z napisami: czy będziesz mnie kochać? czy jesteś mi wzajemną? i t. d.

Ze śledztwa okazało się, że poprzedniego dnia samobójca włożył do skrzynki pocztowej dwa listy, jeden adresowany do Płocka, drugi do Zakroczymia.

Obydwa te jednak listy zostały we właściwym czasie wyekspedjowane, unosząc ze sobą tajemnicę.

Nikt nie pamięta jednak nazwisk na ich adresach.

= W Nowym Jorku ogłosił pewien kupiec, że za przesłaniem mu funta szterlinga nauczy każdego obywać się całe życie bez pióra i atramentu.

Jeden z tych, który posłał pieniądze, otrzymał tę krótką odpowiedź:

— Pisz głupcze... ołówkiem.

= Kiedyż mi pan nareszcie oddasz pieniądze?

— Dziwna rzecz; masz pan już 60 lat i jeszcześ ciekawy!

= Pożar.

Wczoraj o godzinie jedenastej na rogu ulicy Elektoralnej i Zimnej pod nr 13 (793 hyp.), w fabryce cukierków p. Zilma skutkiem nieostrożności służącej powstał pożar.

Płomienie ogarnęły cały prawie dach nad fabryką, poprzeczną oficynę i facjaty.

Tu się mieściły składy materjałów do wyrobu cukierków.

Po przybyciu czterech oddziałów straży ogień w przeciągu trzech kwadransów opanowano.

Rozebrano facjaty i część dachu.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

— Lokator domu nr 737 (8) w Warszawie, wyznania mojżeszowego, złożył w naszej redakcji rs. 3 dla biednych na intencję przyjścia do zdrowia właścicielki domu.

— W dniu 6 lipca r. b., to jest w przyszłą niedzielę o godzinie 10 i pół zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 56/370 kwartalne posiedzenie ogółu członków archikonfraternji literackiej, na którem przedstawiony zostanie do zatwierdzenia projekt nowego regulaminu. O czem seniorowie zawiadamiając panów protektorów i szanownych współbraci, o liczne, ze względu na ważność przedmiotu, zebranie się, mają zaszczyt upraszać.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma honor zawiadomić członków swoich, że posiedzenie centralne Towarzystwa odbędzie się w dniu 23 czerwca (5 lipca) r. b. (w sobotę) o godzinie 6-tej po południu.— Prezes administracji ogólnej, *A. Freyss.*— Członek sekretarz Towarzystwa, *J. Heppen.*

— Z dniem wczorajszym w tutejszych ochronach rozpoczęły się wakacje, trwać mające do 15 b. m., ze względu jednak, że do ochron uczęszczają biedne dzieci, potrzebujące przedewszystkiem przytułku, zarząd ochron polecił, ażeby w ochronach nawet przez czas wakacji znajdowała się zawsze jedna z dozorczyń; w ten sposób dzieci i teraz będą mogły znajdować przytułek w ochronie. Postanowienie to należy pochwalić.

— Przez cały zeszły miesiąc w ochronach pozostających pod opieką warsz. Towarz. dobroczynności odbywały się wizyty, ostatnie zaś z owych wizyt odbyły się w sobotę w zakładzie sierot dziewcząt na Krakowskiem-Przedmieściu, pozostającym pod opieką pp. Konstantego Fiszera i Romana Holizena, a onegdaj w zakładzie chłopców sierot (imienia Jachowicza) przy ulicy Freta. Na tej ostatniej wizycie znajdowało się bardzo wiele osób, a między innemi uczestniczył w egzaminie inspektor szkół m. Warszawy rz. r. st. Hornberg. Po ukończeniu wizyty prezes tow. dobr. książę I. T. Lubomierski wyraził w krótkich słowach podziękę pracującym szczerze około dobra szkoły, a mianowicie opiekunowi głównemu Józefowi Juszczykowi, siostrom miłosierdzia, księdzu Wierzbowskiemu, naczelnikowi sekcji ochron panu Krzeczkowskiemu, wreszcie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dopomagali rozwojowi zakładu. Nadmienić należy, iż w zakładzie wprowadzono nauczanie niektórych rzemiosł, a mianowicie szewctwa (pod kierunkiem p. Hiszpańskiego), i krawiectwa, prócz tego rysunków, muzyki, śpiewu i t. d.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 30-go czerwca.—Prezydent rzeczypospolitej wydał dekret, udzielający 666 żołnierzom, skazanym na więzienie i roboty publiczne, ułaskawienie.

× **Paryż** 30-go czerwca. —Minister wojny przedłożył izbom projekt skrócenia służby wojskowej do lat trzech; przedstawioną też została izbom ustawa o jednorocznych ochotnikach.

× **Paryż** 30-go czerwca. — *Gaulois* ogłasza wezwanie do subskrypcji na zbudowanie w Anglji grobu z ziemi francuzkiej. około 100 stóp kwadratowych mającego, dla księcia Ludwika Napoleona.

× **Grenobla** 30-go czerwca. — Onegdaj wykoleił się pociąg idący z Grenobli do Chambery. Kilkanaście osób ranionych. Wagony i parowóz zniszczone.

× **Londyn** 30-go czerwca. — Książę Walji otworzył dziś w południe przy sprzyjającej pogodzie międzynarodową wystawę rolniczą.

× **Londyn** 30-go czerwca.— Na skutek usilnych nalegań parlamentu przychylił się urząd wojenny do obniżenia maksymum kary cielesnej z 50 na 25 plag; admiralicja postanowiła też wydać stosowne rozkazy.

× **Londyn** 30-go czerwca.— *Morning Post* dowiaduje się, iż testament księcia Ludwika Napoleona został otwarty. Książę wypowiedział w nim życzenie, aby na wypadek jego śmierci prawa do tronu objął po nim Wiktor Napoleon, syn księcia Hieronima. Koniec testamentu, pisany w przeddzień wyjazdu do Afryki, obejmuje zapisy dla Rouhera i Pietri'ego, oraz pensje dożywotnie dla służących.

× **York** 30-go czerwca — W miasteczku Wilberferst piorun uderzył w budynek szkolny. Nauczyciel wykładający lekcję został zabity. Budynek zdołano uratować.

× **Wenecja** 30-go czerwca. — W tych dniach dało się tu uczuć dość silne wstrząśnienie. Zjawisko trwało dwie sekundy. Szkody nieznaczne.

× **Lizbona** 30-go czerwca. — W okolicy wybuchła żółta febra; nakazano stosowne środki.

× **Ems** 30-go czerwca. — Wczoraj odbyły się tu regaty; cesarską nagrodę otrzymało kolońskie wioślarskie stowarzyszenie.

× **Wiedeń** 30-go czerwca.—Wczoraj zerwała się w mieście burza z nawałnicą. Ulice chwilowo stanęły pod wodą. Piorun uderzył kilkakrotnie. Spadł też obfity grad.

× **Żytomierz** 30-go czerwca.—Wykryto tu szajkę oszustów skupującą używane stemple i po oczyszczeniu sprzedającą takowe za nowe.

× **Petersburg** 30 go czerwca.—Z dniem 13 lipca zacznie tu wychodzić pod redakcją p. Szelesnewa nowy dziennik polityczny p. t. *Russkij Kurjer*.

× **Niżnyj Nowgorod** 30-go czerwca.—Na Woldze złowiono w tych dniach olbrzymiego wyza, ważącego około 60 pudów.

Przegląd polityczny.

Kwestja egipska jeszcze zajmuje polityków. Dzienniki zagraniczne zastanawiają się nad dalszemi konsekwencjami, jakie wyniknąćby mogły ze zmiany panującego w Kairze. Przypuszczają, iż mocarstwa zachodnie, korzystając ze sposobności, zechcą dalej bezpośrednio mięszać się w wewnętrzne sprawy Egiptu. *Republique Franç.* domaga się przywrócenia prawa Rèvers Wilsonowi i Blignièreowi ich dawniejszych godności w nowo-utworzonym gabinecie. *N. fr. Presse* zaś inny wniosek wysnuwa z dzisiejszej sytuacji; utrzymuje mianowicie, że gabinet zostanie złożony z krajowców, ministrom handlu i finansów dodani zostaną europejscy sekretarze, którzy podlegać będą kontroli konsulów.

Fremdblatt dowiaduje się, iż mocarstwa układają się między sobą co do zabezpieczenia takiego stanu administracji egipskiej, aby się nigdy więcej nadużycia podobne, jak za rządów Ismaela-paszy, nie powtórzyły.

Tenże sam dziennik podejrzywa pogłoski, jakoby zniesienie firmanu sułtańskiego z r. 1873 miało być skutkiem zabiegów polityki i dyplomacji rossyjskiej.

Nie przypuszcza też, aby Porta chciała tem samem zmienić front wobec Anglji i Francji. Możnaby raczej uwierzyć, iż za ustępstwo Turcji w sprawie detronizacji Izmaela, mocarstwa zachodnie zgodziły się również na małe ustępstwo co do zmniejszenia prerogatyw Rządu egipskiego, tem bardziej, że pomimo unieważnienia firmanu, traktaty zawarte jeszcze przez poprzedniego wicekróla nie zostały w niczem naruszone.

Times dowiaduje się od swego korespondenta z Kairu, że Tewfik wcześniej od ojca został uwiadomiony o postanowionej zmianie khedywa. „Prawie w tym samym czasie, pisze ów korespondent, gdy mi Izmael-pasza oświadczał, że otrzymał ze Stambułu telegram z wiadomością, iż stanowczego nic jeszcze nie uradzono na radzie ministerjalnej w Konstantynopolu, Tewfik-pasza miał już depeszę od sułtana o zamianowaniu swojem i poleceniu wydania odnośnej proklamacji. W godzinę później khedyw wezwał do siebie syna i w jego ręce złożył swoją władzę. Potem ucałował go i prosił o pozwolenie udania się do Stambułu.“ Telegramy doniosły, jakoby Izmael-pasza wybierał się obecnie do Smyrny.

Według wiadomości ze Wschodu, a mianowicie z Janiny, turcy robią w tamtej okolicy przygotowania na wszelką możliwą ewentualność. Do Vola wysłano nowe posiłki zbrojne. Oprócz wojsk regularnych, ściąga tam Porta oddziały baszybuzuków. Tureckie dzienniki objaśniają te przygotowania jako środki prezerwatywne. Porta nie dąży do wojny z Grecją, ale chce być na wszelki wypadek przygotowaną.

Jakeśmy już donosili, sułtan nie miał wielkiej ochoty przyjąć osobiście księcia bulgarskiego w Konstantynopolu; obawiał się mianowicie możliwych demonstracyj ze strony bulgarów, przebywających w stolicy. Turkhan-bey, poseł sułtański w Rzymie, przedstawił księciu powyższe skrupuły i prosił go, aby chciał w drodze do Warny ominąć stolicę turecką, ale książę oświadczył, iż mu bardzo wiele na tem zależy, aby osobiście z rąk padyszacha otrzymał inwestyturę. Jeżeli—dodał—obecność jego w Konstantynopolu mogłaby dać powód do niemiłych demonstracyj, to zrzeka się on tego pobytu w mieście, ale wymaga, aby mu dozwolonem było zapłynąć pod Yldżi-kiosk i wprost z parowca udać sie do pałacu sułtańskiego.

Po audjencji obowiązał się książę wsiąść znowu na pokład swego okrętu i odpłynąć natychmiast.

Tę propozycję przyjął sułtan przychylnie, a zatem wizyta w Konstantynopolu przyjdzie do skutku, ale też do najmożliwszego minimum zredukowaną zostanie.

Mocarstwa europejskie zaczynają już do Sofji wysyłać swoich przedstawicieli; przybyć tam ma wkrótce belgijski i rumuński konsul jeneralny.

Ze Wschodniej Rumelji donoszą, że do dnia 12-go czerwca komisja rozgraniczająca uporała się z zatoczeniem granicy od Morza Czarnego po Marycę. Eskorta konna, którą dodano komisji dla większego bezpieczeństwa, została obecnie zluzowaną przez oddział tureckiej konnicy. Ludność zachowywała się wszędzie przychylnie i zgodnie. Reuf-pasza, komendant Adrjanopola, zapewnił także wszelkie poparcie komisarzom europejskim.

Francuzka Izba deputowanych ukończyła główne debaty nad wnioskami ministra oświecenia publicznego i postanowiła znaczną większością głosów przystąpić do szczegółowej dyskusji nad zamierzoną reformą.

Spodziewać się można, że z końcem bieżącego tygodnia zapadną ostateczne uchwały w tej kwestji, która niewątpliwie już dla klerykałów wypadnie niekorzystnie. Dzienniki klerykalne podniosły głośny krzyk na tyranję republiki.

Gaulois dowiaduje się z Chislehurstu, iż testament księcia Ludwika został już odczytany; szczegóły wszelako nie zawierają nic tak bardzo uwagi godnego. Ostatnie rozporządzenie pisane jest w wilję wyjazdu do Afryki i odnosi się do prywatnych interesów majątkowych i pamiątkowych księcia. Podobno znajduje się w nim jeden punkt, specjalnie cesarzowej dotyczący, a mający znaczenie politycznej wagi. Za tydzień mają dzienniki angielskie zamieścić dosłowną treść testamentu, z której dopiero dowiemy się, ile prawdy było w pogłoskach o przekazaniu wszelkich praw dynastycznych na osobę księcia Wiktora w razie, gdyby ojciec jego, książę Napoleon nie chciał wystąpić w charakterze pretendenta do tronu francuzkiego. Bonapartyści tymczasem toczą wodę na swój młyn zkąd mogą i jak mogą. Cassagnac uderza w rozmaite bębenki, aby tylko zwrócić uwagę opinji publicznej i pozyskać ją dla sprawy.

Korzysta on nawet z tak drobnego szczegółu, jak np. z tego, że podczas nabożeństwa żałobnego za dusze księcia sleciał biały gołąb i usiadł na wieży kościoła św. Augustyna. Cassagnac zrobił z niego duszę wcieloną, która przyleciała patrzeć na żal i smutek osieroconych bonapartystów.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Konstantynopol, 1-go.—Podług pogłosek krążących w kołach dyplomatycznych, mocarstwa wielkie zamierzyły uznać zniesienie firmanu, nadającego Egiptowi prawo zawierania międzynarodowych traktatów, jeżeli Porta da gwarancję, że utrzymane zostaną wszystkie układy, które w ostatnich latach zawarł Ismail-pasza.

Paryż, 30-go.— Izba deputowanych uchwaliła nagłość dla projektu do prawa o wolności nauczania.

Rzym, 30-go.— Według *Italie* ks. Aleksander bulgarski w czasie pobytu w Rzymie odwiedził papieża, z którym miał długą rozmowę.

Londyn 1-go— Flota kanałowa chce towarzyszyć statkowi Oroutes, wiozącemu ciało księcia Ludwika-Napoleona z Madery do Anglji.

Konstantynopol 1-go.— Książę Bulgarji oczekiwany jest w piątek.

Londyn 1-go. — Ogłoszona dziś księga niebieska w sprawie greckiej, zawiera depeszę markiza Salisbury do Layarda z dnia 12 czerwca, polecająca ostatniemu, aby się skomunikował z innymi ambasadorami w celu porozumienia się w przedmiocie sprostowania granic tureckich. Salisbury kładzie nacisk na konieczność uregulowania granic i żałuje, że rzecz ta nie została przeprowadzoną zaraz po ukończeniu wojny, gdy okoliczności właśnie sprzyjały poprawieniu błędu niedostrzeżonego w 1832 roku. Porta dotychczas nie dała nawet do zrozumienia, że ma zamiar chociażby w przybliżeniu zaakceptować proponowaną na kongresie linję graniczną; ambasadorowie więc powinni przed rozpoczęciem dyskusji nad ścisłem zastosowaniem propozycji kongresu, zażądać od Porty i Grecji wyraźnej deklaracji, czy chcą zaakceptować nakreśloną przez kongres ogólną linję. Sprostowanie granic w myśl uchwał kongresu może raczej wzmocnić Turcję niż jej zaszkodzić. Jeżeli sułtan żada gwarancji przyjaznego zachowania się Grecji w przyszłości, to Anglja, a jak Salisbury sądzi i Francja, weźmie pod rozwagę najstaranniejszą wszystkie w tym względzie proponowane przez Portę środki.

Berlin 1-go. — Ministrowie Falk i Friedenthal, jak utrzymują, podali się już do dymisji. Pogłoski o konferencjach Bismarka z prezydentem sejmu Seidewitzem i hrabią Udo Stolbergiem w przedmiocie objęcia przez nich wydziału finansów i rolnictwa pozbawione są podstawy. Jako ewentualnych następców Hobrechta wymieniają tu prezydenta prowincji szlezwickiej Böttichera i tajnego radcę Friedemanna, sekretarza Bismarka.

Fulda 1-go.—Według wiadomości ze źródła klerykalnego, rozpoczęły się znów od kilku dni rokowania między Watykanem i rządem cesarskim.

Paryż 1-go. — Na wczorajszem zebraniu bonapartystów oświadczył Rouher, że cofnie się do życia prywatnego. Wywiązała się zatem ożywiona dyskusja o wyborze na miejsce Rouhera, w której największy udział przyjmował Cassagnac. Zebranie radziło bez powzięcia uchwały. Tak to powstał rozkład zupełny partji. Książę Heronim ma zamiar, jak utrzymują, wystąpić sądownie przeciw testamentowi księcia Ludwika Napoleona, mocą którego Eugenja jest jeneralną spadkobierczynią całego majątku. Książę Hieronim miał również wystosować pismo do prezydenta Grevy, w którem zawiadamia go, że w żadnym razie nie wystąpi w roli pretendenta.

Wiedeń 1-go wieczorem. — Donoszą do *Polit. Corres.* z Konstantynopola: Posłowie Anglji i Francji zaprotestowali wspólnie przeciwko zniesieniu firmanu z 1873 roku. Dymisja wielkiego wezyra Chejreddyna następuje skutkiem tego protestu. Sułtan wezwał osobiście do Konstantynopola Mahmuda-Nedina-paszę. Usposobienie w stolicy jest nadzwyczaj naprężone.

Waszyngton 30-go. — Prezydent Hays położył veto przeciw bilom zakazującym wynagradzania urzędników, którym poruczono czuwanie nad wyborami. Izba reprezentantów na nowo głosowała przeto nad bilem, jednak nie udało się demokratom pozyskać $^2/_3$ większości, potrzebnej dla usunięcia veta prezydenta. Bil przeto ostatecznie usunięty.

Wiedeń 1-go. — Dotychczas znane są rezultaty następujących wyborów, które się odbyły dziś w Wiedniu: Kuranda Brestel, Jagues, El. Süss, Lenz, Mastcheko, Stendel, Kopp, Wiesenburg, Kronawetter, Löblich (9 liberalnych i 2 konserwatystów). W Badenie wybrano liberała, w Wyższej Austrji 3 liberałów i 1 konserwatystę, w Czechach 13 liberałów i 16 czechów, w Salzburgu 1 liberała, w Krainie 2 nacjonałów, na Szlązku 2 liberałów i 1 nacjonalistę, w Galicji 7 polaków i 2 rusinów, w Istrji 1 słowianina i 1 włocha, w Gora 1 liberała.

Paryż 1-go. — *Gaulois* ogłasza testament księcia Ludwika Napoleona. Zawiera on znane już określenia i kończy się kodycylem, w którym najstarszy syn księcia Hieronima otrzymuje polecenie prowadzenia dalej dzieła Napoleona I i III.

Petersburg 30 czerwca.—Wiadomość przez zagraniczne dzienniki podana, jakoby poseł rossyjski w Konstantynopolu, hr Łobanow, sprzeciwił się wydaniu *irade* sułtańskiego zarządzającego usunięcie Izmaiła a mianowanie Tewfika kedywem egipskim— jest nieprawdziwą. Rossja bynajmniej nie usiłowała pokrzyżować polityki innych mocarstw. Poseł niemiecki jenerał Schweinitz oczekiwany jest wkrótce z powrotem.

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 2 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	150.15—30—45.— —	150.52½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..................	10.20— —	10.22	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr...............	121.57½,— —80	121.95	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..................	130.65—95—131.2½	132.30	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100.35.40.55	100.70	—.—
„ „ „ małe.	100.15.22½,30	100.30	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	95.40	—.—
„ „ „ II.	95.15	95.30	—.—
„ „ „ III	94.90—95	95.15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	89.50	89.25
„ „ małe.	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866. .	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92.50	92.75	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100	——		

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	133.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	121.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	272.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	272.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	— —
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	143.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 11 1/9 nowych 13 8/9 zastawnych m. Warszawy serji I i II 126 7/18 m. Łodzi 84 13/18 listów likwidacyjnych 34 4/9, obligów skarbowych 101 1/10 pożyczki prem. 1-ej emisji 234 7/10 2-ej emisji 151 2/5

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki dwudziestofrankowe rs. — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —.

— W odpowiedzi na list pana S. Z-go z d. 12-go b. m. pocztą miejską, mam honor Go zawiadomić, że wyrobów d-ra Popp w Wiedniu, ogłaszanych przezemnie w *Kurjerze Warszawskim*, dostać można między innemi u pp. Aleksander et Marcelli, plac Teatralny; u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska; u p. A. Lipink, Nowy Świat; u p. Śniechowskiej, plac Teatralny; u p. Kamila Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście i w aptece p. Kucharzewskiego, Senatorska wprost Miodowej.

Z uszanowaniem. *S. Baumann*, Zimna 2.

— *Zarząd drogi żelaznej warszawsko terespolskiej* zawiadamia niniejszem, że poczynając od dnia 15 (27) czerwca r. b. wprowadzoną zostaje w wykonanie na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej nowa taryfa specjalna na przewóz zboża w ziarnie, owoców strączkowych, nasion oleistych, produktów mącznych i słodu, w bezpośredniej komunikacji ze stacji drogi żelaznej kursko-kijowskiej. przez Kijów-Brześć do Terespola i do Warszawy (Pragi), drogi żelaznej warszawsko-terespolskiei. 2—3—13,468—

— **Dr Grodzki,** autor „*Poradnika lekarskiego dla mężczyzn*“. **ulica Leszno nr 7.**—12,893—

— ***Cygara rygskie*** fabryki ***Mündel et Comp.*** Preciosa rs. 5, Limenos rs. 4, Mars rs. 4, Reval rs. 3, Ami rs. 2, poleca skład ***Kalinowskiego i Przepiórkowskiego.*** hotel Europejski w Warszawie. —13638—1—6

— W Ciechocinku z dniem 1 lipca r. b. otwarty zostanie zakład fotograficzny ***T. Chodźko***, w którym przyjmowane będą wszelkie zamówienia w zakres fotografji wchodzące do 1 września t. r.—13495

Długa Nr 16 Długa.

W. ZADZINSKIEJ, fabryka i skład ***Kwiatów*** przeniesiona z Miodowej na ulicę ***Długą nr 16***, wprost ***Cerkwi***. — Na składzie stale ***wielki wybór***. —12105—10—15

Rada zarządzająca
Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, ma zaszczyt zawiadomić, że zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów w dniu 15 (27) czerwca r. b. odbyte, dywidendę za rok eksploatacyjny 1878 ustanowiło na rs. 5 kop. 50 od każdej akcji.

Kupony dywidendowe, po potrąceniu przedpłaty po rs. 1 kop. 50, wypłacane będą, poczynając od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b., w kasach następujących:

w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa;
w *St. Petersburgu*, w Filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;
w *Berlinie*, w Filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w Disconto-Geselschaft.
w *Wrocławiu*, w kasie Zjednoczenia bankowego szlązkiego;
w *Frankfurcie n. M.*, w domu bankierskim I. Weiller Synowie;
w *Dreznie*, w Banku drezdeńskim;
w *Lipsku*, w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;
w *Amsterdamie*, w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal et Comp.
w *Brukselli*, w domu bankierskim Brugmann Synowie;
w *Londynie*, w domu bankierskim N. M. Rothschild and sons;
w *Krakowie*, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony na dywidendę przedstawione być powinny przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Na akcje pożytkowe dywidenda wynosi rs. 2 kopiejek 50.

Jednocześnie w powyższych miejscach spłacane będą akcje wylosowane w październiku r. z. i wydawane w ich miejsce akcje pożytkowe. —13606—

— ***Doktor W. Sztembarth***, akuszer, przeniósł mieszkanie z Leszna na Orlą nr 2. Leczy specjalnie choroby kobiece. Przyjmuje od godziny 3 do 5: niezamożnych od 5 do 6. —13677—1—6

— Panowie wykładający w szkole prywatnej męzkiej sześcioklasowej realnej z oddziałem zasadniczym i pensjonatem, przy zbiegu ulic Rymarskiej i Leszno n-ra 5 i 1 istniejącej, jako też uczniowie tegoż zakładu, raczą przybyć do gmachu wspomnionego dnia 20 czerwca (2 lipca) r. b., to jest w środę, o godzinie 7 po południu. Prosi najuprzejmiej przełożony szkoły radca kolegjalny Józef Górski, b. inspektor szkół rządowych. —13853—

— ***Dentysta*** Ludwik Rosenberg wprawia zęby sztuczne z massy ***Celluloid***, która nie pęka i jest koloru naturalnego podniebienia; przyjmuje od 10-ei rano do 6-ej wieczór, Nowy Świat nr 53.
—13680—1—12

— Wydawca *Przewodnika przemysłu i handlu krajowego* ma honor donieść, że druk tego dzieła szybko postępuje. PP. przemysłowcy i kupcy, pragnący korzystać z okazji ogłoszeń, zechcą łaskawie się pośpieszyć. Rozsiewane wieści o niedojściu do skutku wydawnictwa „Przewodnika.“ są fałszywe.

Z uszanowaniem
I. Zinberg, Marszałkowska nr 69.
—13773—1—3

— ***GIMNASTA WYRZYKOWSKI DANIEL***, ***Wielka***, ***13***, udziela objaśnień codziennie, *oprócz śród*. Przyjmuje zobowiązania w Warszawie i na prowincji. 1—1—13,818—

TEATR LETNI.

Dziś: Pieszczoszek.— Stary jegomość.
Jutro: Kuglarka —Jestem zabójcą! — Divertissiment.

Cena okowity z dnia 2 lipca.
Hurt. skł. wiadro. rs. 673³—garniec rs. 2.19.

Dziś rano ciepła st. 17 w południe ciepła st. 23.(Reomura 771 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawa st. 5 cali 0

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dn'a 3-go. to jest we Czwartek: Krupnik, kotlety, szpinak albo podczos.

NAUCZYCIELKA

z patentem wyższym, przygotowuje uczennice do gimnazjum i Nauczycielki niższe. — Freta Nr 5, stróż wskaże. —13695—1—3

Do Francensbad

i kąpieli morskich w Trouville lub Biaritz, młoda Osoba poszukuje towarzyszki podróży na wspólny koszt.—Wiadomość: Chmielna Nr 26, mieszkania 1; od godz. 2 do 4 po południu.
—13884—1—3

MŁODA OSOBA,

posiadająca patent z gimnazjum, poszukuje miejsca na wieś na wakacje, lub też lekcji w Warszawie, dla przygotowania panienek do klas wyższych pensji; lub też gimnazjum. Adresa proszę składać w Redakcji Kurjera pod literami G. O. —13867 -1—2

Oryginalne Maszyny SINGERA

THE SINGER MFG. CO. N. Y. TRADE MARK REGISTRIRTE FABRIKMARKE

są tylko w Warszawie. przy małej zaliczce **na wypłatę tygodniową**

Rs. 1.

WIERZBOWA 4 i DŁUGA 20,
do nabycia
G. NEIDLINGER.
4—18 — 13312 — Generalny Agent.

Podpisany
NAUCZYCIEL
francuzkiego języka,
udziela lekcje doświadczoną przez siebie Metodą **teoryczno-konwersacyjną** (z przekładem: ruskim, polskim lub niemieckim)

J. Tisserant.

Ulica Zielna Nr 22, na drugiem piętrze, mieszkania 12. 4—4 - 12892—

OCZEKIWANE
Kaftaniki Letnie, Szwajcarskie „zdrowia,“

fil d'Ecosse, bawełniane, jedwabne, białe, cieliste i w różnych innych kolorach

Trykoty kąpielowe, Kalesony

bawełniane, jedwabne, trykotowe,

Pończochy i Skarpetki

mężkie, damskie i dziecinne.
fil d'Ecosse, fil perse, nicianne, bawełniane i jedwabne w kolorach pojedyńczych, różnokolorowe, fantazyjne i czarne z **najcelniejszych fabryk pochodzące.**

W wielkim Wyborze
nadeszły do **Składu bielizny** i wyrobów pończoszniczych

J. NATHANBLUTA,
22 Senatorska 22,
wprost kościoła S-go Antoniego.
Ceny stałe umiarkowane.
4—6—12621—

Nowo-Senatorska Nr 4.
W Magazynie Bielizny i Haftów Józefiny, przyjmuje się wszelka krawieczyzna damska, która się wykończa najstaranniej podług ostatnich żurnali. Tamże dostać można **gotowych szlafroków** damskich i sukienek dziecinnych. 2—3 — 13176 —

Magazyn Kaukazki Z. SOGROJEWA,

ulica Królewska Nr 1, dawniej Bayera, otrzymawszy jedwabne materje; Kanaus, fay, atłas, szlafroki gotowe i Kaukazkie srebrne wyroby, sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie i przyjmuje obstalunki na wyżej wymienione towary. 4—6—12904—

Sklep Produktów wiejskich

(szyld podłużny z zającem)
Marszałkowska Nr 62
róg Zielonego Placu.

Posiada świeże i w wyborowych gatunkach. Szparagi, kalarepkę, marchewkę, sałatę cukrową francuzką w główkach, rzodkiewkę, ogórki, kartofelki młode kurczęta, pulardy, kaczki, indyczki, indory, wędliny krajowe i litewskie, mięso świeże i solone, śmietanę, mleko, śmietankę, konfitury, soki, konserwy, mąki i kasze—jaja, grzyby, śliwki suszone tureckie.—Mąkę kartoflaną po kop. 15 za funt.—Codziennie chleb wiejski i pieczywo warszawskie.

Tamże powziąć można wiadomość o sklepie przy ulicy Marszałkowskiej w tymże samym domu będącym do wynajęcia od 1 Lipca r. b. i o mieszkaniu kawalerskiem z głównego wejścia, zawierającym przedpokój, gabinet i salon, w jednym z domów nowych przy ulicy Erywańskiej. 5—6 — 12161 —

Ważna Wiadomość!

Główny Skład drożdży prasowanych krajowych z fabryki **Niechcice E. Stiller, ulica Długa Nr 32** (Potkańskie), poleca:

Wszelkiego rodzaju szkła taflowe, butelki do dystylarni, do piwa i znaczny zapas **butelek mocnych białych na soki** po cenach bardzo nizkich. Również osełki do ostrzenia kos, noży stołowych i t. p. z massy szmerglowej ktora to nie narusza zbytecznie ostrzonych przedmiotów **zatem zdatne są szczególnie do użytku domowego.**
—1—10 — 13320 —

Do wynajęcia
Stajnie i Wozownie,
na składy lub dorożki, remizy, krowy, przy ulicy Aleje Jerozolimskie Nr 17.
—13865—1—3

POKÓJ

duży od frontu, ze wspólnym przedpokojem, jest do najęcia na kilka tygodni. — Ulica Żórawia Nr 9, mieszkania 11. —13863—1—3

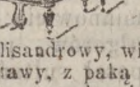
Do wynajęcia od 8-go Lipca, na 3 miesiące
POKÓJ
z meblami od frontu, może być z fortepianem. Ulica Elektoralna Nr 18, mieszkania 6.
—13830—1—1

Potrzeba natychmiast
Pokoju z przedpokojem,
z zupełnie osobnem wejściem, nie umeblowanego, na placu Teatralnym, na Bielańskiej, Senatorskiej, Czystej, Wierzbowej lub Niecałej —Adresy uprasza się składać pod literami X. X.

Mam zaszczyt zawiadomić Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, że **Szkoła prywatna męzka** sześcioklassowa, realna, zostająca pod moim kierunkiem, a mieszcząca się dotąd przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod Nr 63, w nadchodzącym miesiącu Lipcu **przeniesioną zostanie do domu W. E. Lilpopa, przy ulicy Złotej Numer 18.**

JAN PANKIEWICZ.
2—3 — 13535 —

Z powodu wyjazdu sprzedaje się zaraz



Fortepian

palisandrowy, wiedeński, krótki, o pół siódmej oktawy, z paką za rs. 135. **Garnitur z salonu** urzędowej roboty, z pokryciem w medaljony za rs. 225. **Zegar** paryzki antique za rs. 40. Wielkie **bluszcze, kwiaty i inne rzeczy.**—Grzybowska Nr 57, mieszkania 18. Tamże **Suknia ślubna i czarna jedwabna rypsowa nowa.** 2—3—13612—

Sprzedają się z powodu wyjazdu
rozmaite Meble i rzeczy.
Smolna Nr 11, 1-sze piętro, frontowe schody, na prawo. —13814—1—2

Są do sprzedania
MEBLE:
Kanapka, trzy fotele, dwie portiery i firanki z kretonu, w dobrym stanie i żyrandol bronzowy.—Wiadomość u stróża, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 29: od godziny 9 rano do 11.
—13854—1—3

Oddaje się
Mieszkanie umeblowane
złożone z 5-ciu pokoi, kwartalnie lub miesięcznie. Aleja Jerozolimska Nr 28 na parterze. 2—3 — 13652 —

Dwa Pokoje,
każdy z osobnem wejściem, razem lub też oddzielnie, do wynajęcia od dnia 8-go Lipca b. r.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 28, drugie piętro, drzwi na lewo. —13822—1—6

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow				
Osobowy 3 klasy	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 20 Iюня (2 Iюля) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 145.

Dnia 2 lipca 1879 roku. *Środa.* *Dnia 20 czerwca (2 lipca) 1879 roku.*

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie,

otrzymała na skład główny:

W NASZYM OGRODZIE.

WIERSZ HALINY.

Muzyka **Władysława Wieńca.**

(dz. 51).

Cena kop. 45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.
1—3 —13505—

Nakładem księgarni **B. CASSIUSA** dawniej **S. H. Merzbacha**, ulica Miodowa, Nr 14, wyszła świeżo powieść

M. JOKAY'A:

„Czarne Dyamenty"

z upoważnienia autora przełożyła z węgierskiego **A. Callier**, 2 tomy. Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 kop. 80.—Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.
3—6 — 13438 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperację wałów miejskich. między rogatkami: Czerniakowską i Belwederską, oraz między rogatką Mokotowską a ulicą Koszyki, od summy anszlagowej rs. 1271.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 128 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji wałów miejskich, między rogatkami i Czerniakowską i Belwederską. oraz między rogatką Mokotowską a ulicą Koszyki, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 128 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1—3 — 13394 —

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 11 (23) Lipca roku bież. o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna na trzechletnią dzierżawę; to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 do dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1882/3 r. dochodu kassy m. Warszawy z opłat rogatkowego na rogatkach m. Warszawy i Pragi, od summy rs. 32 000 (sto trzydzieści dwa tysiące) rocznie.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w „Dzienniku Warszawskim" i w „Gazecie Policyjnej." 1—3 — 13637 —

Uczeń klassy 8-mej,

posiadający patent z ukończonego kursu nauk gimnazjalnych, pragnie udzielać korepetycje, lub przygotować do szkół publicznych: Adresa prosi składać w Redakcji pod lit. M. B.
3—3—13459—

Do Pracowni kwiatów, Marszałkowska Nr 41 potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do kwiatów i mająca dobry gust w zwijaniu, a także Uczennice przychodnie. —13488—3—3

Poszukuje się do kupienia bez pośrednictwa

MAJĄTEK,

w okolicach Lublina lub nad Pilicą, włók 15 do 20 dobrej ziemi, z odpowiednią w tem ilością lasu i łąk, z porządnym domem, budynkami i inwentarzem, bez służebności i nieużytków.—Posiadający takowy, zechce nadesłać detaliczne opisanie z wymienieniem stanowczych warunków i ciężarów hipotecznych, na ulice Widok Nr 5, mieszkania 8.
—13499—2—5

Dziesięć Panien

uzdolnionych specjalnie do staników i jedna zdolna **Maszynistka**, mogą znaleźć zaraz za **dobrem wynagrodzeniem** zatrudnienie w pracowni sukien damskich A. Wierzbiniec, ulica Podwal Nr 32, mieszkania Nr 7. Uprasza się o zgłoszenie w godzinach rannych do 9-tej i wieczornych po 7-mej. 4—6—13351—

Potrzebną jest

OSOBA

mówiąca po francuzku i po niemiecku do dzieci. — Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 38, mieszkania Nr 3-ci.
3—5—13452—

JEOMETRA

wykwalifikowany, polak, z Prus, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje u pp. Jeometrów, lub u pp. Obywateli zatrudnienia w swojem zawodzie.—Offerty uprasza składać pod lit. P. O. do Redakcji Kurjera.
3—3—10784 —

W KSIĘGARNI

N. Brojdo,

ulica Nowomiejska Nr 19 nowy
nabyć można różne nowości i

Loteryjkę Historyczną,

ułożoną przez

N. Swierczkowskiego,

Cena oddziału z 24 tablic z objaśnieniem rs. 1 kop. 20.
1—3—13729—

Znane przeszło od 36 lat prace moje:

1. Przewodnik Lekarski dla mężczyzn.

8-me zupełnie przerobione wydanie. Cena rs. 1.

2. ONANIZM.

6-te wydanie. Cena kop. 60 Nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

B. Rosenblum.

Lek. prakt. w St. Petersburgu.
2—6—13?46—

Dwóch Uczni

do handlu towarów krótkich, przyjemnej powierzchowności, w wieku lat 14 do 16, z kwalifikacją odpowiednią ukończonym trzem klassom, potrzebni są natychmiast. — Wiadomość w Składzie Sukna, Paszkowski i Mrozowski, ulica Senatorska Nr 11.
3—3—13472—

Rządca domu,

lub Dzierżawca, obznajmiony z meldunkami, znający dosyć dobrze ruski i polski język, mogący złożyć do 1,000 rs. kaucji, szuka dla siebie miejsca. Ktoby miał takowe, raczy adres swój złożyć w Kantorze Kurjera Warszawskiego **pod lit. M.** 3—3—13549—

Potrzebny

NAUCZYCIEL

do matematyki, w celu przygotowania przez czas wakacyjny na wsi, ucznia z klassy V Szkoły Realnej do klasy VI na oddział zasadniczy.—Reflektanci mogą się zgłosić na ulicę Miodową Nr 9, do mieszkania W-go Ks. Administratora. —13828—1—2

Młody Człowiek,

znając gruntownie ruski język, poszukuje zajęcia do korrespondencji w biurze lub w Magazynie.—Nowolipie Nr 43, mieszk. 18 lit. B.
—13870—1—2

Potrzebna zaraz

OSOBA

do szycia na maszynie Singera.—Wiadomość Leszno Nr 8, w poprzecznej oficynie, na dole, Nr 10 mieszkania. —13860—1—1

Potrzebny jest zaraz

Zdolny Roznosiciel

znający język niemiecki i polski, do księgarni **H. Oławskiego**, Nowy-Świat Nr 57.
—13855—1—1

Z kaucją rs. 500, potrzebny jest

Rządca domu.

Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 59, w sklepie optycznym pod firmą Erlich i Wittig.
—13837—1—1

Majster Ciesielski,

podejmuje się wszelkich robót w zakres jego wchodzących. Może również przyjąć robotę ze swoim materjałem.—Ulica Tamka Nr 7.
—1384?—1—6

Młoda Mężatka,

życzy sobie wziąć dziecko do wykarmienia, porządnych rodziców, za umiarkowaną cenę. Adresy składać można w Red. pod lit. A. S.
—13842—1—1

Francuza

wykształconego, młodego, znającego język niemiecki, poszukuje się na kilka godzin dziennej konwersacji, wynagrodzenie rs. 25 miesięcznie. Wiadomość ulica Warecka Nr 5. stróż wskaże.
—13708—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Tapicera.—Ulica Trębacka Nr 5.
—13495—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY,

do sukień, do spódnic, rękawów i staników, za dobrem wynagrodzeniem.—Nowy-Świat Nr 50, na dole. — 13833—1—3

Potrzebne są

PANNY

do roboty krawieckiej damskiej, w domu prywatnym. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 46,1542, mieszkania Nr 9. —13840—1—3

PANIENKI

chcące się kształcić w krawiecczyznie lub Osoby potrzebujące całkowitego pomieszczenia, mogą znaleźć w Pracowni Michaliny Pelletier. Ulica Wspólna Nr 21. —13841—1—1

Potrzebne są

PANNY

do sukiń.—Ulica Gęsia Nr 10, **Loronetz**
—13838—1—1

Do Szczawnicy

jadąca młoda osoba, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. — Wiadomość: Ciepła Nr 7, mieszkanie pp. Majorkiewicz. —13817—1—3

Nauczycielka

posiadająca świadectwo z ukończonego gimnazjum, znająca dobrze język ruski, przedmioty klasyczne i muzykę, pragnie zaraz otrzymać miejsce na przystępnych warunkach.—Rekomendacja Nowy-Swiat Nr 52. M. S.
—13650—2—2

Pensjonarki

dwie lub trzy, mogą znaleźć pomieszczenie u rodziny zacnej i klasycznie wykształconej. Zapewnia się ustawiczna konwersacja francuzka, niemiecka i angielska, jak również wykład nauk szkolnych i muzyki.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczyli, metrów, guwernantek i bon Dąbrowskiej.
—13674—2—6

Potrzebne są

PANNY

zdatne, podręczne i do nauki, oprócz wynagrodzenia, zapewnia się życie całodzienne.— Tamże mogą być umieszczone Panienki do nauki ze wszystkiem, za opłatą. — Wiadomość: ulica Graniczna Nr 7, w bramie na lewo, na 1-m piętrze od frontu. —13717—2—2

Uczeń do Fotografii

potrzebnym jest do zakładu **Fr. Kulewskiego,** Długa Nr 32. 2—3—13579—

PANNY

potrzebne są zaraz zdatne, podręczne i do nauki, do Pracowni sukień i okryć damskich K. Dorożyńskiej i S-ka; ulica Żabia Nr 7.
—12999—5—6

Potrzebna jest

PANNA

do szycia bielizny na maszynie, oraz i do obrabiania dziurek.—Wiadomość w Ratuszu, gdzie Straż Ogniowa, u p. Mossakowskiej.
—12858—3—3

Rodowita Francuzka,

posiadająca również język niemiecki, poszukuje lekcji. — Wiadomość: ulica Długa Nr 16, gdzie skład pierzy. —13449—3—3

W gmachu II gimnazjum, przy ulicy Szkolnej, w każdym czasie znaleźć można

WYGODNE POMIESZCZENIE

i troskliwą opiekę **dla panienek**, uczęszczających do gimnazjum i innych zakładów naukowych. Konwersacja w obcych językach i muzyka w miejscu. Cena przystępna.

Leontyna Weber.
—13864—1—12

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Śliskiej Nr 28 nowy.
—13?20—1—1

Polski Skład Nici, ulica hr. Berga 11.—Woalki gazowe.—Wybór kołnierzyków najświeższych płóciennych i krawatów damskich, męzkich i dziecinnych.—Hamaki łóżka leśne od rs. 2. 11063—6—0

Nr 6. Tłomackie Nr 6.

po rubli rs. 9

Warszawska Szwalnia i Krojnia

RĘKAWICZEK,

wyucza dokładnego **szycia rękawiczek na maszynach** wiedeńskich **Rotha**, na których rs. **2 zarobić może każda** osoba,—po wyuczeniu daje zarobkowanie i miejsca. Nadto **wyucza dokładnego kroju rękawiczek** za osobną umową.
2—6 — 13619 —

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości:

że plenipotencja wydana przez nas **Eliaszowi Spiewak** w roku 1878, in blanco, w celu wypełnienia takowej upoważnieniem do odbierania komornego, oraz do processowania lokatorów domu Nr 5 i 5b na Nowej Pradze, o należności komorniane, nie mają obecnie żadnego znaczenia, jak również nie mają znaczenia żadne inne plenipotencje, jeżeliby się takowe w ręku Spiewak znaleźć miały, gdyż takowe obecnie wzupełności cofamy.

Miron i Anna małż. Filipow.
—13710—1—1

Korzystna Wiadomość!!!

Z powodu słabości zdrowia jest do odstąpienia **MLECZARNIA** wraz **z Kawiarnią**, z całem urządzeniem i werendą, na jednej z pryncypalnych ulic. — Wiadomość w Kiosku przy Zielonem Placu. —13811—1—6

Bardzo tanio

do sprzedania: Garnitur mebli mahoniowy, zupełnie świeży, **Kozetka** skórą kryta. **Sofa, Łóżko, Szafa, Stół** jadalny, **6 Krzeseł** wyplatanych, **Fajansy** rozmaite i inne sprzęty domowe. — Wiadomość na Pradze Nr 243b, przed rogatką Moskiewską, u właściciela. —13815—1—2

Potrzebne jest pomieszczenie

na Fabrykę

wyrobów z papieru, od Ś-go Michała lub **wcześniej.** w środku miasta, z 3 lub więcej **pokoi,** może być ze sklepem od ulicy, wraz z mieszkaniem prywatnem z 2 pokoi i kuchni. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera pod lit. S. K. —13832—1—2

Są do sprzedania

Dwie Dorożki

1 klasy, mało używane, wraz z końmi, uprzężą platerowaną, zapasowemi kołami, zimową i letnią liberją, numerami i wszelkiemi porządkami do tychże należącymi, jak również dwoje **SANEK** fasonu petersburskiego z fartuchami niedźwiedziowemi.—Wiadomość ulica Pawia Nr 2. —13834—1—3

Jest do sprzedania:

2 garnitury orzechowe, kozetowy i francuzki, Szesląg, Etazerka, Szafka, dwa Łóżka i Stolik do kart; Zamiany, przerobienia i obstalunki przyjmuje **K. Gołonowski,** ulica Nowy-Świat Nr 21. —13856—1—3

Są do sprzedania:

Meble mahoniowe, dwie Konsole, Toaleta, Stolik do kart, Szafa do Biblioteki, Zegar ścienny, dwa Lustra, Firanki z bronzami i różne drobiazgi. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 11, w lewej oficynie Nr 8. —13858—1—1

Do sprzedania:

sofa sosnowa odmykana, mogąca służyć do przechowania futer, lub za łóżko dla służącej, trzy sztory drewniane i rozmaite sprzęty kuchenne.—Hoża Nr 10, mieszkania 5, dom W. Wolińskiego. —13707—1—2

BRYCZKA

na rysorach, na pojedenkę i na parę koni, używana, w dobrem stanie, jest do sprzedania w każdym czasie. — Ulica Sienna Nr 7, dom W. Horn.—Tamże potrzeba jest **dwóch UCZNI** do piekarni, z dobremi warunkami, od rodziców. —13789—1—3



Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, o 7-miu oktawach, z fabryki Kralla i Seidlera, **za 250 rubli.**—Złota Nr 11, na dole w oficynie. —13859—1—3

Potrzebną jest na czas wakacyj, na wieś,

Guwernantka

lub nauczycielka, w średnim wieku, do konwersacji dla panienki, francuzka (lub polka mówiąca poprawnie po francuzku) lub wreszcie rówienniczka francuzka około 12 lat wieku mająca. — Bliższą wiadomość powziąć można: ulica Grzybowska Nr 21, mieszkania 4, w niedzielę 6 Lipca pomiędzy 3 i 5 godziną.
1—1—13499—

Uczeń klassy 8-mej

posiadający patent dojrzałości, życzy udzielać korrepetycje lub przygotowywać do szkół. Offerty proszę składać w redakcji Kurjera pod lit. A. B. 1—3—13494—

Uczeń klassy 7-mej,

gimnazjum filologicznego, udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego i przysposabia uczniów do szkół. — Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami F. P. 1- 3—13782—

Uczeń klassy 6-tej

gimnazjum filologicznego, znający także język niemiecki, za pozwoleniem władzy gimnazjalnej pragnie udzielać korrepetycje, lub przygotować do szkół publicznych. Osoby interesowane raczą się udać na ulicę Pańską Nr 18 do pana Schultz. 1—3—13500—

Za pozwoleniem władzy szkolnej

Uczeń klassy 5-tej

szkoły realnej, życzy udzielać korrepetycje uczniom klass niższych. — Offerty proszę składać w Redakcji niniejszego pisma pod literami P. K. 1—3—13502—

Gimnazistka

potrzebną jest na wieś na czas wakacji dla przygotowania panienek do 3-ciej klassy; tamże jest **Pokój z balkonem,** meblami, usługą i samowarem do wynajęcia zaraz.—Róg Tamki Nr 39 i Aleksandrji Nr 2, z bramy na 1-sze piętro. 1—1—13790—

Każdego czasu jest do wydzierżawienia

DOM

murowany, z zabudowaniami gospodarczemi. z obszernym dziedzińcem i fruktowym ogrodem, czyniący dochodu rocznie około 3,000 rs., na lat 3, lub podług umowy.—Nadto do sprzedania sieczkarnia, prawie nowa o 4 kosach, która może być użytą i do konnego maneżu.—Wiadomość w Herkulanum, ulica Bednarska.
1—3—13501—

Kolonja

w osadzie Piaseczno, 19 wiorst od Warszawy, przy szosie, składająca się z domu mieszkalnego o sześciu pokojach, kuchni, spiżarni i t. p. z zabudowaniami gospodarskiemi, wszystko w dobrym stanie, z ogrodem owocowym i warzywnym, gruntu ornego około 25 morgów, do sprzedania zaraz bez pośrednictwa.—Wiadomość w Aptece F. Fijałkowskiego, ulica Nowo-Senatorska w Warszawie.
—13724—1—3

ZAKŁAD TAPETOWANIA POKOI

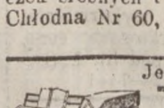
Andrzeja Struk,

Szczygla Nr 4. mieszkania Nr 1.

Podejmuje się tapetowania pokoi, tak zwyczajnych jako też ubieranych w ramy, oraz czyszczenie pokoi, bielenie sufitów i wszelkie malarskie roboty tak w Warszawie jak i na prowincji, po cenach najprzystępniejszych, za dobre i czyste wykonanie gwarantuję
z Uszanowaniem **Andrzej Struk.**
1—3—13783—

Bardzo Tanio!

Do sprzedania: dwa Zegarki damskie kryte, złote, z łańcuszkami; dwie Obrączki dukatowe i złoty Krzyżyk; Garnitur z brylantami, Bransoleta, Broszka i Kolczyki; sześć Łyżeczek srebnych i Klosz wyzłacany do cukru.—Chłodna Nr 60, mieszkania Nr 19 w oficynie.
1—2—13496—



Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy o pół siódmej oktawy, w dobrym stanie za rs. 75, dwa **łóżka** jesionowe rs. 10; **komoda** rs. 5; **sofa** rs. 6; **biurko** rs. 6 i **szafka** rs. 5.—Ulica Orla Nr 4 w szkole. 1—3—13791—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

używany i nowy: Sofa, Szeslong, Fotel, Stolik do kart, Stół jadalny, Otoman i Kozeta. — Ulica Królewska Nr 19 u Tapicera. 1—6—13873 —

W dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana, w Wydziale III-m Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędzie się sprzedaż

PLACÓW

w dobrach Kamionek lit. D. pod Warszawą, pod Nr 21, 22, 23, 24, 28, 29, 77, 78. Place te mają rozległości łokci kwadr. 45,581; były kupione za rs. 9157 kop. 50. Licytacja zacznie się od summy rs. 6882 kop. 6.

Zygmunt Krysiński,
Adwokat Przysięgły.
Warszawa, ulica Długa Nr 30.
1—1 — 13813 —

Do Magazynu

N. S. Brüner i Comp.

nadszedł wyczekiwany transport

Parasoli i Entouceas Angielskich.

—13831—1—3

Ważna Wiadomość!

Z powodu braku zdrowia, jest do odstąpienia **Bawarja,** od kilku lat egzystująca.—Ulica Freta-Szeroka Nr 2, wprost Długiej ulicy.
—13821—1—2

MASZYNY

do sprzedania:

parowa 5-cio konna, leżąca, **14-sto konna, stojąca,** tartak, różne narzędzia rolnicze, samochody. Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 3-ci, mieszkania 8. 1—6 — 13765 —

Z powodu spółki odstępuje się

Sklep Rozmaitości,

z powodzeniem od lat kilku egzystujący. Warunki kupna bardzo dogodne. Wiadomość ulica Grzybowska Nr 57, w sklepie pieczywa.
1—3 — 13788 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

MASZYNA

Wheelera et Wilsona za przystępną cenę, ulica Nowomiejska Nr 18, mieszkania 25.
1—1 — 13866 —

SZAFA

magazynowa, Kontuar, Stół, Stolik i Łóżko, jest do sprzedania w Magazynie Strojów, ulica Freta Nr 8, na znakach **E. W.**
1-1 — 13845 —

Do sprzedania

Krów trzy,

razem lub pojedyńczo. Wiadomość na miejscu, Wilcza Nr 7. 1—1 — 13839 —

PIWO.

Jest do wydzierżawienia piwo przy składzie wódek, od 1-go Lipca 1879 r. — Wiadomość w kiosku przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej. —13498—1—3

Kawiarnia

do odstąpienia, z rzeczami należącemi do tejże, z powodu zmiany interesu.—Leszno Nr 47.
—13857 -1—1



Jest do sprzedania

PIANINO

mało używane.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty. —13812—1—3

Interes bardzo korzystny!

Jest do sprzedania prześliczna

WILLA (kolonja),

obejmująca morgów 15, z ogrodami owocowemi i gruntem ornym, z zabudowaniami gospodarskiemi, letniemi mieszkaniami i dworem o 5 pokojach, kuchni, śpiżarni etc. Odległość od Warszawy wiorst 10. Okolica najpiękniejsza.—Blizsza wiadomość w kantorze zakładów Ludwika Krakowa, Nowolipki Nr 3, dom Ungra.
—13663 - 2—3

Do wynajęcia

Dwa Spichrze

murowane, z bramami oszklonemi, o jednem oknie, które służyć mogą dla każdego rzemieślnika lub inne procedera. Wiadomość: przy ulicy Nowolipie Nr 59/2450, u stróża.
3—5—12584—

Uczeń VII klasy

Szkoły Realnej, życzy udzielać lekcje podczas wakacji.—Zastać można od godziny 10 z rana do 2 po południu.—Nalewki Nr 26.
—13634—2—4 **Gelbaum.**

Uczeń Szkoły Handlowej,

życzy udzielać korrepetycji, szczególniej w języku niemieckim. — Adresy proszę składać w Kiosku przed Ratuszem pod lit. J. R.
—13616—2—3

PANNY

uzdatnione do sukień,

są potrzebne zaraz. — Ulica Żórawia Nr 20, mieszkania 4. —13630—2—3

Młody Człowiek,

żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca za Leśnego. — Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. K.
—13609—2—3

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczyznie, oraz **Maszynistka,** potrzebne są do Magazynu S. Waldenberg, dawniej J. Lulla, Długa Nr 17.
—13503—5—8

Uczeń Szkoły Handlowej,

II. klasy specjalnej, może przysposobić kandydatów życzących sobie wstąpić do tejże szkoły, lub udzielać korrepetycje uczniom niższych klass gimnazjum. — Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera pod lit. E W.
—13664—2—3

Od 1-go Lipca potrzebny jest

Uczeń

do dystrybucji. — Wiadomość w dystrybucji, Elektoralna Nr 1. —13626—2—3

Ktoby miał do odstąpienia

Fotel-Wózek

dla chorego, raczy się zgłosić na ulicę Aleksandra, pod Nr 11, na 1-sze piętro.
—13607—2—3

DO KRYNICY.

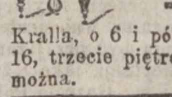
Osoba młoda, mężatka, udająca się w pierwszych dniach lipca na kurację do Krynicy, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt, może być tą towarzyszką i młoda panienka, której zapewnia się wszelka opieka.—Wiadomość ulica Chmielna Nr 44, vis à vis komory, u właściciela domu, między godz. 10 zrana a 4 po południu. —13651—2—2



Są do sprzedania

Garnitury Mebli,

nowe i używane i **Sofy.**—Ulica Źródłowa Nr 10, przy Marjensztadzie, u Tapicera J. Olszewskiego. —13602—2—6



Za rubli 125

Fortepian

Kralla, o 6 i pół oktawach.—Świętojerska Nr 16, trzecie piętro od frontu; od 3 do 5 widzieć można. —13658—2—2

Lustra grube szlifowane,

w ramach dębowych, orzechowych i mahoniowych, w różnych wielkościach, robota urzędowa, oraz **Serwisy** z pięknej **porcelany ozdobne i z półporcelany z obwódkami i białe** otrzymał **Skład Szkła, Porcelany i Fajansu,** ulica Podwal Nr 7.—Ceny umiarkowane.—Z czem poleca się

Alexy Baytel.
—13617—2—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Powozy, konie i różne gospodarskie sprzęty

przy alei Ujazdowskiej obok Doliny Szwajcarskiej Nr 8, dom Martynowa na parterze.
2—3—13654—

Poszukuje się do 8-go Lipca r. b. kupna

Jednej Magli kręconej

nowej, lub używanej, lecz w dobrym stanie.—Wiadomość u rządcy nowego domu, Złota Nr 6.
-13625 -2—2

Jest do odstąpienia

urządzenie sklepowe,

za bardzo przystępną cenę.—Ulica Nowo-Senatorska Nr 7, w Dystrybucji.—13644—2 -3

Puszki do lodów,
Formy piramidowe
i owocowe do lodów.
Ulica Nowomiejska (Gołębia) Nr 7.
Fabryka Krynickiego.
—12690—5—6

Najtańsze Kwiaty!
Największy wybór!
Girlandy do kapeluszy od 45 kop. do 15 rs.
Bukiety „ „ od 25 kop. do 12 rs.
poleca
F. T. Górski.
Sklep fabryki: Długa Nr 9, między Soborem Prawosławnym a Kioskiem. —12876—4—6

Do sprzedania w dobrym stanie
Powóz (Kocz-Kareta),
doskonałej roboty.—Alea Jerozolimska Nr 32 mieszkania 9; od godziny 3 do 5.
—12300—6—6

Sklep Spożywczy
jest do sprzedania każdego czasu, z przyczyny wyjazdu, z urządzeniem i towarem, a przytem jest i mieszkanie. — Ulica Wązka-Freta Nr 25. —13631—2—3

W Dobrach „Mokracz,“ dwie mile od Piotrkowa położonych, jest do sprzedania
50 Wołów roboczych młodych,
Wiadomość bliższa na miejscu, poczta Piotrków
—13629—2—3

Cement Portland angielski.
Guziki do rękawiczek.
Szpagat różnego gatunku, sprzedaje po cenach przystępnych K. Schechter.—Marjańska Nr 5. —13628—2—6

Bard o tan o

Garnitur Mebli
nowy, Szeslong i Stolik do kart, do sprzedania. — Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 8. —13656—2—3

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania
całe urządzenie mydlarskie
i sklep, w bardzo korzystnem miejscu, bez żadnego odstępnego. — Wiadomość: Królewska Nr 25. —13601—2—6

Do sprzedania za przystępną cenę

Dwa Garnitury Mebli
orzechowych, rypsem krytych. **Szafy** orzechowe, **Kredensa** dębowe, **Łóżka** i t. p. **Meble**. Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza.
—13581—3—6


Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia **tanio** biała młoda **suka Pudlica, Wyżełek i Charcik; Zegarek** złoty męzki, **Stolik** do roboty damskiej z kryjówkami i przyrządy do tamburowania rękawiczek, kto nabędzie, to nauka bezpłatna.—Wspólna Nr 13.—Wiadomość przed południem, w sklepiku pieczywa.
—13576—2—2

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia
Mieszkanie
przy ulicy Marszałkowskiej, blizko Saskiego ogrodu, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni. Wiadomość: ulica Szkolna Nr 3. Stróż wskaże. 2—3—13688—

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 468/9, wprost S-go Antoniego, do wynajęcia od 8 Lipca 1879 roku
4 POKOJE,
duży przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze od frontu. —12996—4—8

S K L E P
z komfortem urządzony, na ulicy pryncypalnej, jest do odstąpienia każdego czasu, z towarami tabacznemi i materjałami piśmiennemi.—Wiadomość w cukierni na ulicy Elektoralnej Nr 28. —13273—3—3

Cztery Pokoje,
przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, do odnajęcia 1-go Lipca do 1-go Października, z meblami lub bez. — Ulica Chmielna Nr 13 lit. C. stróż wskaże. —13481—3—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca
POKÓJ
przy familji dla osoby płci żeńskiej, Złota Nr 26, mieszkania 28. Widzieć można od 9-tej rano i po 8-ej wieczorem. —13473—3—3

Od 1-go Lipca do 15-go Sierpnia r. b. czyli na sezon letni picia wód mineralnych, jest do wynajęcia
P O K Ó J
z osobnym wchodem, z umeblowaniem i usługą, w domu Goldberga, przy ulicy Leszno pod Nr 65, lokalu Nr 6. 3—3—13533—

POKÓJ
z wspólnym przedpokojem, jest do odnajęcia na kilka tygodni.—Alea Jerozolimska Nr 37.
—13464—3—3

Dwa Lokale,
zaopatrzone w wodę, wylew i inne dogodności, do najęcia od 1-go Lipca r. b.
Na 1-m piętrze: 4 pokoje, przedp. i kuchnia. **Na parterze:** 4 pokoje, przedpokój, kuchnia w suterenie i pokoik dla służby.—Wiadomość u rządcy domu, róg Wiejskiej i Pięknej Nr 1a, naprzeciwko pałacu Ujazdowskiego.
—13493—3—3

Do wynajęcia od dnia 15-go r. b. na Lipca 2 lub 3 miesiące.
Apartament
przy Alei Jerozolimskiej (drugi dom od Nowego Światu), złożony z 8 pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem i zlewem, kompletnie umeblowany, z fortepianem, porcelaną i kuchennemi sprzętami, na bardzo dogodnych warunkach.— Bliższa wiadomość przy ulicy Złotej Nr 2 domu, mieszkania Nr 5, na drugiem piętrze. 2—3—13624—

W Alei Jerozolimskiej Nr 7, do wynajęcia od 1-go Lipca
cztery P O K O J E,
przedpokój i kuchnia na 2-m piętrze od frontu 450 rs. rocznie; dwa pokoje, przedpokój i kuchnia w oficynie 180 rs. rocznie i pokoje kawalerskie od frontu. 3—3—12786—

Mieszkanie
dla osoby płci żeńskiej, przy Francuzce wdowie, od 8-go Lipca.—Ulica Wilcza Nr 12 domu.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 38, dom Falkowskiej, mieszkania Nr 17; do godziny 10 rano, lub wieczorem o 9 można się rozmówić. Druga brama od Wielkiej, dom narożny.
—13469—3—3

Jest do sprzedania
Prysznic pokojowy,
mało używany, za przystępną cenę, przy ulicy Złotej Nr 10, mieszkania 3. —13604—2—3

Mieszkanie.
Dwa duże pokoje, takaż kuchnia z dogodnościami, do wynajęcia rocznie od 1-go Lipca r. b. za rs. 250.—Wiadomość u stróży pałacu J. W. St. hr Potockiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 415. 2—3—13642—

Pięć Pokoi,
przedpokój, z śpiżarnią, kuchnią, piwnica i drwalnią, oraz wozownia i stajnia do wynajęcia od św. Jana r. b. przy ulicy Chłodnej Nr 893, nowy 40. 2—3—13655—

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.
Sześć Pokoi
mały pokój, przedpokój i kuchnia z dwoma wchodami na pierwszem piętrze od frontu przy ulicy Elektoralnej Nr 10 wprost Zimnej. Wiadomość tamże w Kantorze Loterji.
2—3 — 13137 —

Pokój umeblowany,
do odnajęcia od 1-go Lipca. — Ulica Świętojańska Nr 17, stróż wskaże. —13265—3—3

Są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 57
LOKALE:
3 pokoje, przedpokój, kuchnia, alkowa, śpiżarnia, z balkonem, na 1-m piętrze od frontu, za rs. 300; także same mieszkanie ze zlewami, 2-m piętrze, za rs. 280.—2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, za rs. 190.
—12102—5—6

Od 8-go Lipca są do wynajęcia w Alei Jerozolimskiej
Dwa Pokoje,
z meblami i stołem, lub bez.—Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 22, mieszkania 1 zrana do godz. 2 i od 5 do 7 wieczorem.—13461—3—3

LOKALE
do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Lipowej pod Nr 3/2764, w bliskości Obożnej.
Na 1 piętrze: **2 pokoje**, przedpokój, kuchnia i piwnica, za **rs. 250** rocznie.
Na 1 piętrze w oficynie: **4 pokoje**, w których sala z balkonem, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarnia, wygódka i 2 piwnice, za **rs. 400** rocznie. — Wiadomość na miejscu u stróża domu. —13226—3—6

Pomieszkanie umeblowane,
składające się z 5 pokoi i przedpokoju, jest do wynajęcia na dłuższy lub krótszy termin. Ulica Zielna Nr 20, mieszkania 12, 1-sze piętro.—Obejrzeć można od godz. 4 do 6 po poł.
—13445—3—3

W bliskości ogrodu Saskiego, jest do wynajęcia na letnie miesiące
Mieszkanie,
złożone z czterech pokoi umeblowanych, przedpokoju, kuchni, wodociągu i zlewu.—Wiadomość u szwajcara, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —10726—14—0

Od 1-go Lipca 1879 r., przy ulicy Żelaznej Nr 5 nowy, są do wynajęcia
L O K A L E
Na I. piętrze: Dwa pokoje, salon z balkonem, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra wspólna, za rs. 280 rocznie.
Na I. piętrze od frontu: Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra wspólna, za rs. 210.
Na II. piętrze od frontu. Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra wspólna, za rs. 150 i inne mniejsze mieszkania, za nader umiarkowaną cenę. —12771—6—6

W okolicach placu Teatralnego
jest do wynajęcia od 1-go Lipca do 1-go Października r. b. przy ulicy Bielańskiej pod Nr 4 (nowym) na 1-m piętrze od frontu **apartament umeblowany**, złożony z salonu, czterech pokojów, pasażu, przedpokoju i kuchni za przystępną cenę.—Wiadomość na miejscu.
3—3—13536—

Pokój
bardzo ładny, z widokiem na ogrody, przy familji, jest do wynajęcia od 1-go Lipca;—wrazie żądania może być ze stołem, meblami i usługą. — Ulica Grzybowska Nr 21 nowy, mieszkania 10, lewa oficyna —18887—3—3

L O K A L
na 1-m piętrze, z powodu wyjazdu, za cenę bardzo przystępną, jest do wynajęcia na ulicy S-go Aleksandra, Nr domu 7, składający się z **dziesięciu pokoi**, balkonu, piwnicy, komórki na drzewo i góry oddzielnej.—stróż tego domu Mateusz wskaże. —13586—3—3

Do odstąpienia od 1-go Lipca do 1-go Października
MIESZKANIE
od frontu, ładnie umeblowane, za bardzo umiarkowaną cenę.—Alea Jerozolimska Nr 30.
—13511—3—4

S A L O N
z balkonem elegancko umeblowany, z przedpokojem, do najęcia każdego czasu.—Królewska Nr 3, mieszkania 16. 3—3—13564—

Zaraz do wynajęcia
Dwa Pokoje i Przedpokój
Tłomackie Nr 6. Tamże jest do sprzedania: **Biurko** duże mahoniowe, **Stolik** zielonem suknem kryty, **Szesląg** i 3 **Rolety** nowe. Wiadomość u stróża 1—3 — 13869 —

Parasol
u akuszerki w każdej chwili, dla osób spodziewających się słabości. Tamże jest **Mamka młoda** ze świeżym pokarmem do umieszczenia, pod Nr 1256, przy ulicy Nowy-Świat. 1—1 — 13852 —

Sklep Wiktuałów
jest do odstąpienia, za przystępną cenę.—Ulica Bracka Nr 2. —13709—1—3

Mieszkanie
przyzwoite dla Nauczycielki Francuzki, udzielającej lekcje na godziny.—Nowy-Świat Nr 28 nowy, w trzeciem podwórzu, w domku drewnianym przy ogrodzie, u P. Truskowskiej.
—13503—1—3

TRZY POKOJE
z przedpokojem, kuchnią, komórką, piwnica, górą wspólną, i a 1 piętrze od frontu w kamienicy, z powodu wyjazdu, zaraz jest do odstąpienia, na rok jeden, od 1-go Lipca r. b., za rs. 330 rocznie.—Wiadomość u rządcy domu.—Ulica Tamka Nr 36 nowy. —13785—1—3

Mieszkanie
w miasteczku Nowo-Mińsk, przy kolei Terespolskiej, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia za bardzo przystępną cenę na **letnie mieszkanie**, trzy lub dwa pokoje z meblami, a na żądanie z usługą. — Wiadomość bliższą powziąść można w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 19, mieszkania 15.
—13826—1—2

Jest do odstąpienia w każdym czasie
Sklep Wiktuałów i Pieczywa,
za cenę umiarkowana.—Wiadomość na miejscu.—Ulica Twarda Nr 13 —13823—1—2

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania wraz z całem urządzeniem i patentem, za przystępną cenę, ulica Chmielna Nr 14. 1—6 — 13819 —

Sklep Norymberski z Pokojem
i pakamerem, wraz z towarem, zaraz do odstąpienia —Róg Jasnej i Świętokrzyskiej Nr 24.
—13874—1—3

Do sprzedania
Sklep z Mąką i Leguminami,
z przyczyny wyjazdu, za przystępną cenę.— Szeroki-Dunaj Nr 8. —13497—1—3

Obok kolumny Zygmunta na Podwalu
N. 2,
do wynajęcia
Sklep mały,
z wejściem z ulicy, połączony schodami, z dwoma pokojami w suterynie.—Wodociąg i gaz.
—13592—3—6

S K L E P
do najęcia, Nowy-Świat Nr 23.—Wiadomość na 2-m piętrze od frontu. —12987—5—6

Przy ulicy Kapitulnej Nr 4 do wynajęcia
Sklep
z pokojem i mieszkanie na 1-m piętrze: 5 pokoi, kuchnia i przedpokój od 1-go Lipca.—Wiadomość na miejscu. 2—3—13732—

Zgubiono
K A R T K Ę
od farbiarza, na 5 łokci kortu Nr 3. 92, uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowej pod Nr 7, Nalewki, do stróża. —13813—1—1

Zgubiono w dniu wczorajszym idąc ulicą Żabią do ogrodu Saskiego, niebieską tybetową
Sukienkę dziecinną
bez rękawków, ubraną białym haftem i szmereczkami białemi. — Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą rs. 3, na ulicy Rymarska pod Nr 6, 1 sze piętro 3—3—13448

Zginęła SUCZKA
pinczerka czarna, siwawa, łapki miała białe, na Powązkach. — Znalazca raczy odprowadzić na ulicę Złotą pod Nr 31, za nagrodą.

Dnia 22 Czerwca r. b. rano przybłąkała się
SUCZKA
pokojowa, mała, biała w żółte łaty, uszy i ogonek żółte; prawy właściciel odebrać ją może każdodziennie do godziny 8 wieczorem, za zwrotem kosztów ogłoszenia, na ulicy Żórawiej Nr 27, mieszkania 12. —13849—1—1

PINCZEREK
rocznyy, **prześliczny**, maści tęczowo-popielatej, oraz **Szczeniaki** po pinczerce, odchowane, są do sprzedania.—Wiadomość w Kiosku, Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła S-tej Anny. —13430—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.